

Podpisanie umów międzyrządowych

Wyższy etap rozwoju stosunków gospodarczych PRL — ZSRR

Podpisanie protokołu zakończyło się w piątek, w Moskwie XXI posiedzenie międzyrządowej polsko-radzieckiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Protokół podpisali przewodniczący delegacji: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów wicepremier Tadeusz Wrzasz-

czyk i wicepremier ZSRR Konstantin Katuszew. Dokument jest kolejnym w ramach wspólnego dążenia do pogłębiania i wzbogacania treści powiązań integracyjnych gospodarki polskiej i radzieckiej. Realizując zadania wynikające z jednolitej strategii społeczno-gospodarczego rozwoju PRL i ZSRR — komisja podjęła przedsięwzięcia od-

zwierciadlające przechodzenie na nowy, wyższy etap rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych i współpracy w dziedzinie naukowo-technicznej. Moskiewskie posiedzenie komisji było ważnym krokiem na drodze realizacji uzgodnień podjętych przez przywódców PZPR i KPZR, Edwarda Gier-

Dokończenie na str. 2

W radio i telewizji

Noworoczne przemówienie E. Gierka

31 grudnia o godzinie 20 przed kamerami Telewizji Polskiej i mikrofonami Polskiego Radia przemówienie noworoczne wygłosi I sekretarz KC PZPR Edward Gierka.

Przemówienie nadane będzie we wszystkich programach Polskiego Radia i Telewizji Polskiej.

W Pilskim i Poznańskim

Obchody 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego

W piątek społeczeństwo regionu nadnoteckiego uczciło 60 rocznicę zwycięskiego zrywu ludu wielkopolskiego. 27 grudnia we wszystkich kołach ZBoWiD odbyły się spotkania przedstawicieli terenowych władz polityczno-administracyjnych, młodzieży oraz społeczeństwa z bohaterami walk powstańczych, przypominając m. in. walki mieszkańców Wierzbna, Drawskiego, Czarnkowskiego, Rogoźna, Chodzieży, Wągrowca i Wysokiej. Pod pomnikami pamięci narodowej, na powstańczych grobach, złożono wieńce i wianki kwiatów.

Dużym ośrodkiem zgrupowania wojsk powstańczych był Wągrowiec. Z udziałem przedstawicieli wojewódzkich władz politycznych i administracyjnych, stronnictw politycznych i WK FJN oraz młodzieży przy ul. Kościuszki wmurowano tablicę pamiątkową. Następnie odbył się apel poległych. Obecne były także delegacje powstańców z całego województwa. Do dziś żyje w Pilskim 460 uczestników walk. Odbyło się też plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego

Dokończenie na str. 2

Sesje WRN

Uchwalono plany rozwoju społeczno-gospodarczego w 1979 roku

KALISZ

Wczoraj w Kaliszu odbyła się sesja WRN, której tematem był plan społeczno-gospodarczy rozwoju województwa na rok 1979. Obrady prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR — Jerzy Kusiak. W sesji uczestniczył pierwszy zastępca ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Zdzisław Drozd. Główne treści planu przedstawił wojewoda kaliski — Zbigniew Chodyła.

Omówiony i przyjęty plan społeczno-gospodarczy województwa obejmuje wszystkie dziedziny życia. Szczególną wagę przywiązuje się do dalszego wzrostu produkcji przemysłowej dla kraju i na eksport oraz do większego dostosowania podaży do potrzeb rynkowych.

W drugim półroczu roku 1979 przewiduje się duży wzrost po głowia trzody chlewnej, otwarte zostaną również kolejne placówki handlu detalicznego i gastronomii. W celu dalszej poprawy warunków mieszkaniowych plan społeczno-gospodarczy na rok przyszły zakłada oddanie do użytku około 4800 mieszkań. Służba zdrowia otrzyma szpital w Sycowie dysponujący 156 łózkami i oddział ginekologiczno-położniczy w Ostrowie na 40 łóżek.

Podczas sesji w wyborach uzupełniających do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wybrano 24 ławników. (ewi)

KONIN

Otwierając piątkowe obrady sesji WRN w Koninie jej przewodniczący I sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski stwierdził: „Stawiamy sobie za cel kontynuację strategii VI i VII zjazdów partii na rzecz poprawy warunków bytowych mieszkańców województwa”. Plan społeczno-gospodarczy rozwoju Koninского uwzględnia przede wszystkim dalszy intensywny rozwój budownictwa mieszkaniowego i rolnictwa oraz wzrost produkcji na rynek i eksport.

Główne założenia planu przedstawił wojewoda Henryk Kaźmierczak. W budownictwie mieszkaniowym przewiduje się 28,3-procentowy wzrost zadań w stosunku do rezultatów roku bieżącego oraz wydatkowanie 160 milionów złotych na rozwój infrastruktury komunalnej. W przemyśle największy przyrost zanotuje produkcja rybnikowa i eksportowa.

W dyskusji członkowie WRN pozytywnie ocenili projekt planu, stwierdzając potrzebę doskonalenia niektórych jego elementów w czasie realizacji. Sesja zatwierdziła również budżet województwa konińskiego na rok przyszły oraz plan pracy WRN.

W obradach uczestniczył Andrzej Sikorski — zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. (woj)

Święto narodowe Kuby

Depesza z Polski

Z okazji 20 rocznicy wyzwolenia — święta narodowego Republiki Kuby, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przesyłali do I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, przewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby Fidela Castro Ruz depeszę, w której w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL, w imieniu narodu polskiego, przekazali mu, Komitetowi Centralnemu KP Kuby, Radzie Państwa i rządowi Republiki Kuby oraz bratniemu narodowi kubańskiemu, przyjacielskie pozdrowienia i najlepsze życzenia.

„Stwierdzamy z zadowoleniem — głosi depesza — między innymi — że stosunki między naszymi krajami i narodami wzbogacają się ciągle o nowe treści. Jest to konsekwencją bliskiej i owocnej współpracy naszych partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Kuby, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu i solidarności proletariackiej”. (PAP)

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Tworzenie rządu w Iranie

Szach Iranu zaproponował jednemu z przywódców opozycyjnego „Frontu Narodowego” utworzenie nowego rządu. Przywódca ten — S. Bakhtiar przyjął propozycję.

Nowa konstytucja

W piątek została opublikowana w dzienniku urzędowym i weszła oficjalnie w życie nowa, demokratyczna konstytucja hiszpańska — zaaprobowana przez społeczeństwo w referendum przeprowadzonym 6 grudnia 1978 r.

Strajk w Folies Bergeres

Wieczór sylwestrowy w słynnym paryskim kabarecie Folies Bergeres, dokąd tradycyjnie udawało się wielu mieszkańców stolicy Francji i turystów przebywających w tych dniach w Paryżu, został w tym roku odwołany z powodu zamierzonego strajku personelu.

Cyklon „Angele”

Cyklon „Angele” który przeszedł w czwartek nad południowo-zachodnim wybrzeżem Madagaskaru spowodował śmierć co najmniej 15 osób. Kilkanaście osób uznano za zaginione.



Wchodzimy w rok trzydziestopięcioletnia polskiej ludowej państwowości. Jest to fakt bezspornie w naszej świadomości obecny. Owocować też będzie zwiększonymi dokonaniem, mającymi uczcić tę rocznicę. Odsłonięty charakter jubileuszu nie przesłoni jednak wielu problemów i zadań, wymagających naszego trudu i wysiłku u końca bieżącej dekady. Zdajemy sobie z tego sprawę szczególnie jasno teraz, po XIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR i przed opadnięciem pierwszej kartki z kalendarza 1979. Snując noworoczne marzenia i nadzieje, wspólne i osobiste — należy bardziej niż kiedykolwiek pamiętać o wnioskach płynących z partyjnej debaty.

Nie możemy oczekiwać w nowym roku — w skali powszechnej — łatwych sukcesów, efektywnych spełnień. Przeciwnie — zamierzenia i aspiracje wymagają psychicznej adaptacji do realnych, twardszych warunków, wymagających od każdego cięższej pracy, a nawet czasowego ograniczenia wymagań.

Ta trzeźwa ocena powinna być zarazem podstawą do umiarkowanego optymizmu. W istocie wiemy i czujemy to, że Polska dysponuje wszelkimi przesłankami i środkami warunkującymi pomyślny rozwój. W ciągu minionych ośmiu lat podwoiło się techniczne uzbrojenie pracy w przemyśle a niektóre środki produkcji osiągnęły światowy poziom. Ogromnie wzrósł poziom wykształcenia, wiedzy i kwalifikacji ludzi.

Najpomyślniejsze przesłanki jednak same nie wystarczą. Dlatego właśnie między obiektywnymi możliwościami a rzeczywistością osiągniętych poziomem życia powstała odczuwalna dysproporcja, od której zmniejszenia zależy będzie szybszy postęp. Jak to zrobić? Oto jest pytanie dla każdego Polaka i każdej Polki na progu nowego, 1979 roku. Od pracy bowiem każdego zależy mniej czy więcej, ale jednak zależy — w jaki sposób i kiedy uda nam się przezwyciężyć trudności i wykorzystać naprawdę wszystkie szanse rozwoju kraju. Pod jednym warunkiem — że będzie to praca inna, mądrzejsza, bardziej odpowiedzialna obecnym wymagom jakości i wydajności.

Musimy się nauczyć, najlepiej od zaraz, od

pierwszego dnia nowego roku — robić więcej mniejszym kosztem, w krótszym czasie. Jednym słowem — efektywniej. Oznacza to przede wszystkim lepsze dostosowanie produkcji przemysłowej do potrzeb ludzi, postawienie tamy wytwarzaniu towarów „trudno-żywalnych”, marnotrawiących ludzki wysiłek, materiały i energię. Hasło „ile” musi być zastąpione przez hasło „za ile”. Oznacza to także lepsze spożytkowanie najnowocześniejszych niekiedy maszyn i urządzeń, przede wszystkim zaś ludzi, zgodnie z ich kwalifikacjami i możliwościami. W tej powszechnej szkole efektywnego gospodarowania, do której z konieczności — w wyniku zewnętrznych i wewnętrznych uwarunkowań — wszyscy uczęszczamy, jednym z najważniejszych przedmiotów jest kształtowanie rzeczywistości a nie tylko formalnej dyscypliny pracy, przeciwdziałanie marnotrawstwu czasu, który ogromnie nam się dłuży, gdy chcemy spełnienia naszych oczekiwań, lecz który wydaje nam się bardzo tani, gdy mamy go wypłacić konkretną pracą.

Egzamin z tych przedmiotów nie będzie łatwy, ale przecież nikt i nic nam go nie oszczędzi, od jego zaś wyników zależać będzie nasz bilans w skali kraju, rodziny, jednostki — u schyłku kolejnego, 1979 roku. Jeśli nawet nie będzie to — czego nikt nie ukrywa — rok łatwy, to jednak ustalone przez partię priorytety w polityce społeczno-gospodarczej zapewnią dalszy wzrost pomyślności w życiu obywateli naszego kraju. Zapowiedziane zwiększenie dostaw żywności i poprawa zaopatrzenia w przemysłowe artykuły konsumpcyjne, wzrost świadczeń społecznych (emerytury, rent, płac minimalnych i niższych), rozwój budownictwa mieszkaniowego, zwiększona troska o sprawy rodziny oraz ochrony zdrowia — dowodzą konsekwencji polityki w zaspokajaniu stale rosnących potrzeb społecznych.

Rzecz w tym, iż nie można oczekiwać, że najsłuszniejsze nawet priorytety spełnią się same, lub że ich realizacja zainicjuje inni. Cały naród, wszyscy odpowiadamy za Polskę, za kształt naszego losu. Życzymy sobie wielu sił, zdrowia, zwłaszcza zaś witalności — by tej odpowiedzialności sprostać.

Milowe słupy na drodze do Polski

Ku górnym rejonom

HERZY KOCHAŃSKI

„Rozpaczliwe wołanie: pracy!”

Pamiętniki bezrobotnych są dzisiaj wspomnieniami z innej epoki. O bezrobociu w krajach kapitalistycznych czyta się w gazetach jak o czymś, co jest odległe nie tylko w sensie geograficznym, lecz przede wszystkim co nie ma nic wspólnego z naszą rzeczywistością. Nie jedno już pokolenie zdażyło przecież wyrosnąć w warunkach, w których nie człowiek musi szukać pracy, lecz praca szuka człowieka. Stała się praca dobrem tak elementarnym i niejakim naturalnym, iż jego braku nie potrafimy sobie nawet wyobrazić. Jak braku wody czy chleba.

A przecież żyją jeszcze wśród nas ludzie pamiętający dobrze czasy, gdy jakakolwiek praca, zwłaszcza stała praca, była kwestią życia lub zagrożenia głodową śmiercią. Kto dzisiaj zrozumie człowieka, którego brak pracy rzuca na samo dno egzystencji, gdy już „gubię to wszystko, co posiadam jeszcze z godności człowieka i staję się lachmanem żebrzącym o miche strawy” (ze wspomnień bezrobotnego).

Były czasy stosunkowo niezbyt przecież odległe, bo stanowiące część życia żyjącego pokolenia — gdy takich ludzi nawet w zasobnym Poznaniu i Wielkopolsce liczone w dziesiątkach tysięcy. Może nie tyle „nawet” — co szczególnie w Wielkopolsce. Dlaczego akurat ten region wyróżniał się — po Warszawie, Łodzi i Śląsku — liczbą bezrobotnych?

Zadecydował o tym regres rolnictwa wielkopolskiego w latach dwudziestych, przyspieszony błędą polityką rządu i pogłębiany ogólnym upadkiem gospodarczym, który sięgnął dna w latach Wielkiego Kryzysu 1929 — 1933. Regres rolnictwa podciął fatalnie korze nie typowego dla Wielkopolski przemysłu spożywczego, który w roku 1925 zatrudniał jedną czwartą robotników przemysłowych województwa poznańskiego. Rezultat — zamykanie całych zakładów, masowe redukcje. Dziesiątki tysięcy bezrobotnych, bez środków do życia. W pierwszej kolejności zwalniali się ludzie starszych. Nie ma pracy dla młodych, wstępujących w wiek produkcyjny.

Co znaczyło dla tych ludzi — być bez środków do życia? Mówiąc najprościej — walczyć o przetrwanie. Pośród podobnych mieszkańców różnych „Wesołych Miasteczek” i „Abisynii”, w altankach i budkach skleconych z odpadków wygrzebanych w śmietnikach i na wysypiskach. Znacząco przede wszystkim — żyć myślą o znalezieniu jakiegokolwiek

zajęcia, za które można by dostać parę groszy, bo to z kolei obiecywało możliwość kupienia czegoś do jedzenia.

Stąd kotłownia tłumy bezrobotnych pod Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Poznaniu przy ul. Czarnieckiego: „Pewnego razu byłem świadkiem, jak po tej ściśniętej masie bezrobotnych stłoczonych tak, że nikt nie mógł nawet ręki podnieść — gdzieś z boku pewien bezrobotny dostał się na wierzch i dosłownie po głowach usiłował dojść do okienka” (ze wspomnień bezrobotnego Jana Brygiera).

Kogo ominął szczęśliwy los w postaci płatnego zajęcia, ten szukał jeszcze szansy na „laskach bamburskich” między Dębem i Górczynem. W tym olbrzymim śmietniku można było dogrzebać się rzeczy przedstawiających jakąś wartość dla składnicy surowców wtórnych i tym samym zdobyć parę groszy na zaspokojenie głodu. Oczywiście, były ustawowe zasilki, ale pobiera-



ła je niewielka część bezrobotnych (w roku 1934 — 5 procent), i to przez ograniczony czas. Dlatego społeczeństwo organizowało różne formy dobroczynności, będące — niezależnie nawet od intencji organizatorów — swoistą jatką upokarzającą tych, którzy musieli z niej korzystać. „Chociaż jeden obiad na tydzień dla bezrobotnego” — rozlega się w Poznaniu w roku 1936 apel Miejskiego Komitetu Obywatelskiego, a na placu Wolności stała „termometr ofiarności publicznej”, wskazujący ile to już takich obiadów zorganizowano.

Nie o taką przecież pomoc chodziło. „Wszędzie i zewsząd płyną skargi ludu/dotkniętego bezrobociem, tłumnie i gromadnie skarga łączą się w jedno wielkie rozpaczliwe wołanie: Pracy! pracy nam dajcie!” — pisał Ludwik Krzywicki we wstępie do wspomnień bezrobotnych, zebranych w latach 1930—31.

Głód i rozpacz popychały ludzi do radykalnych zadań, wyprzedzały ich na ulice. Pojawiają się zorganizowane formy walki, kierowane przez Komitet Bezrobotnych Pracowników Fizycznych, w które go skład wchodził głównie członkowie Komunistycznej Partii Polski i Polskiej Partii Socjalistycznej — Lewicy. Większość zgromadzeń i demonstracji kończy się interwencją policji, aresztowaniami. W

roku 1935 pojawia się nowa forma walki bezrobotnych — strajki głodowe. Rzecz niezwykle charakterystyczna — zapoczątkowali ją bezrobotni byli powstańcy wielkopolscy należący do sanacyjnego Związku Weteranów Powstań Narodowych.

Przypominam jeden z najboleśniejzych problemów społecznych II Rzeczypospolitej — nie tylko jako przyczynek do nieprostej historii polskiego 60-lecia, i nie tylko w charakterze reminiscencji towarzyszącej nam nieodłącznie na progu każdego nowego roku kiedy bilansujemy przeszłość bliższą i dalszą, a także próbujemy odgadnąć, co nam przyniesie los.

Sądę, że warto przypomnieć zjawisko bezrobocia, bowiem stało się ono czymś tak odległym w czasie oraz nie przystającym do współczesnej świadomości Polaków, iż ostatnio rozległy się głosy nawołujące do powrotu do tej formy „dyscyplinowania” pracowników (dyskusja w tygodniku „Polityka” pod hasłem „Twardo do nitki”). Czy to tylko kwestia czasu i zapomnienia? Przyczyny takich postulatów są z pewnością bardziej złożone. Fakt, iż praca stała się w Polsce Ludowej konstytucyjnym przywilejem, czymś niejako przymusowym każdemu obywatelowi — powoduje dość często spotykaną jej dewaluację w codziennej praktyce. Być może zgodnie ze starą zasadą, że niezbyt docenia się to, co przychodzi zbyt łatwo. Stąd przebieganie w stanowiskach pracy a nawet beztrudne ich porzucanie (bo gdzieś indziej i tak przyjmą), przede wszystkim zaś brak ambicji w dobrym wykonywaniu konkretnych zadań. Lekceważenie obowiązków przez jednostki (co nie znaczy wyjątki) powoduje rwanie się łańcucha zbiorowej pracy, a w konsekwencji dotkliwie społecznie straty.

Dlatego zwłaszcza teraz, kiedy bardziej niż kiedykolwiek stawiamy na pracę jako podstawowy czynnik określający naszą przyszłość — trzeba uprzytomnić sobie fakt, iż za gwarantowane przez socjalistyczne państwo prawo do pracy oznacza jednocześnie zobowiązanie do wykonywania tej pracy rzetelnie, do jej poszanowania i doceniania — bowiem tylko tak traktowana na pracę jest wartościowa owocująca w pełni.

Nie musza uczyć się tych prawd ludzie, dla których myśl o zdobyciu pracy była kiedyś niespokojnym snem. Co innego ci, którym wydaje się ona czymś banalnie oczywistym.

KAZIMIERZ
MARCINKOWSKI



Zołnierze WOP na patrolu.

CAF — fot. Langda

Na granicy jest strażnica

Dziś do Ciebie przyjść nie mogę

Wigilijny wieczór w jednej ze strażnic Łużyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Pod jasno oświetloną choinką — dowódca porucznik Zygmunt Wojciechowski składa wszystkim życzenia. W imieniu swoim, dowództwa wywiadu i rodzin tych żołnierzy, którzy dzisiaj tu, na granicy ojczyzny, pełnią służbę.

Kapral Józef Tomiak z Jelenia koło Łukowa Lubelskiego jest jednym z dowódców patroli, które przygotowują się do wyjścia w teren. Drugi jego kolega to Zbyszek Wojciecki z Augustowa.

Józek idzie pierwszy, za nim kilka kroków — Zbyszek. Muszą zachować pełną ostrożność. Rozmawiają. Mama — mówi Józek — teraz przygotowuje chlebka — Na mnie specjalnie nie czekają — dorzuca Zbyszek — bo nie mam już matki.

Rozmowa nie przeszkadza im w pilnej obserwacji terenu — nawet w taki wieczór diabeł nie śni. Z daleka dochodzi do nich kłóś.

— Co, Wieczorek rozpoczął już trening! — Roześmiali się. Szli po wyznaczonej trasie, bacznie oglądając teren nad Nysą. Wróca z parę godzin na strażnicę. Ich droga pójdzie następną.

Jest tak od 33 lat, od chwili powołania Wojsk Ochrony Pogranicza. Zmieniły się pokolenia, ale zadanie pozostało to samo. Strzec granicy państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przed laty trzeba było zapewnić spokój, kiedy paliły się jeszcze nadgraniczne wsie i miasta, terroryzowane przez bandy zbrojne. Tu, na południowym zachodzie na styku trzech granic: polskiej, czechosłowackiej i z NRD. Nysa jest często bardzo płytka. Czasami można ją nawet sforsować brodem. To

miejsce szczególnie nęciło i nęciło w dalszym ciągu różnego rodzaju przestępców, szukających drogi na zachód lub z zachodu. Zie to były lata 1945—47. W kronice Łużyckiej Brygady WOP-u można znaleźć krótkie notatki: „Zatrzymano przestępcę”. „Ujęto agenta obcego wywiadu”. Za tymi skrótami kryją się dni i noce ciężkiej, codziennej służby, wielogodzinnych pościgów, a często i dramatycznej walki.

Biegły lata. Zmieniły się metody agentów obcych wywiadów, przemysłników i różnego gatunku szpiegów. Zmieniły się też metody służby i pracy WOP-istów. Do pomocy została wprowadzona psy i lornetki, ale nie one stanowią dzisiaj główne wyposażenie strażników polskich granic. Do służby włączono całą aparaturę elektroniczną. Wopści otrzymali motocykle, samochody osobowe, radiotelefony, nowoczesny sprzęt pozwalający na natychmiastowe wykrycie fałszerstw dokumentów. Ale to wszystko nie zmienia faktu, że służba na granicach musi być pełniona bez przerwy.

Siedzimy pod choinką. Kapral Wojciech Labowicz snuje opowieść jakby przeniesioną z sienkiewiczowskiego Chreptiowa. Za oknem śnieg.

— Wyszliśmy ze strażnicy o zmroku. Wiatr jakby przychodził, ale las szumiał głośnie. Szliśmy w niewielkich odstępach, bo widoczność była ograniczona do kilku metrów. Dalej wszystko przesłaniały ciemności nocy i ślana padająca śniegu. Wydałem rozkaz. Zapadliśmy w zarośla. Tędy najczęściej wiodła droga różnych przestępców. I nagle przed nami po paru chwilach wyrosły trzy postacie na nartach obciążone dużymi workami. Jeden wszedł prosto na mnie. Wyśkakiwał z ukrycia krzykiem: „Stać, służba graniczna”. Jednocześnie wystrze-

liem rakietę. Jej światło ukałało drugiego, który uciekał z góry. Nie miał żadnych szans. Jurek Zieliński dogonił go szybko, był świetnym narciarzem. Doprowadziliśmy obu do strażnicy.

Strzały na granicy zapowiadają nieszczęście. Ale słyszą je jedynie żołnierze WOP-u. Do nas tylko rzadko dociera wiadomość, że wystawiono obeliski ku czci kaprala Wiktora Hapunka czy kaprala Tadeusza Wróbla, poległych w walce z obcymi agentami.

Żołnierze WOP-u nie tylko stoją na straży granic, dbają o nasze spokojne dni i noce, czynnie uczestniczą w pracy dla społeczeństwa. To oni w czynach społecznych wybudowali 300 km dróg, 21 mostów, 150 km linii telefonicznej, uczestniczyli ponad 400 razy w ratowaniu mienia mieszkańców.

Na wszystkich granicach ojczyzny żołnierze czuwają nad jej spokojnym dniem. Dbają o to, by spuścizna naszych ojców i dziadów przekazana nowemu pokoleniu nie została zaprzepaszczone, żeby procentowała i piękniała. Tak jak w swoim wierszu mówił Konstanty Ildefons Gałczyński: „Kraju mój, kraju barwny, pelargonii i malwy, kraju węgla i stali i sosny i konwali”.

Wracają patrole. Niektórzy chłopcy siadają do napisania życzeń noworocznych dla najbliższych. Ciężko jakoś idzie z tym pisanem kapralowi Tomiakowi. Jest tytuł na kartce „Zosiu” — ale nie ma jeszcze treści. Śmieję się obydwa. Radzę: napisz — „Dziś do ciebie przyjść nie mogę, zaraz idę w nocny mrók”. Polska dziewczyna na pewno to zrozumie.

Do siego, chłopcy ze strażnicy nad Nysą!

JERZY KNAPIK

W KALENDARZU 1979

Rok 1979, który powitamy w sylwestrową noc ma 365 dni. Są w tej liczbie 52 niedziele. Ponadto — jak już pisaliśmy — będzie dodatkowych 14 dni wolnych od pracy. Będą to soboty: 13 i 20 stycznia, 3 lutego, 7 kwietnia, 2 czerwca, 21 lipca, 4 sierpnia, 8 września, 6 października, 17 i 24 listopada oraz 15 grudnia, a także środa 9 maja. Oficjalne święta państwowe przypadają w 1979 roku we wtorek 1 maja oraz w niedzielę 22 lipca. Inne święta zaznaczone w kalendarzu: poniedziałek 1 stycznia — Nowy Rok, poniedziałek 16 kwietnia — drugie święto Wielkanocy, czwartek 14 czerwca — Boże Ciało, czwartek 1 listopada — Święto Zmarłych oraz wtorek i środa, 25 i 26 grudnia — Boże Narodzenie.

Tak więc w 1979 roku będą w sumie 73 dni wolne od pracy.

Zbliża się Nowy Rok, a z nim jak zwykle okazja do różnych bardziej lub mniej poważnych refleksji o życiu, a przede wszystkim tak szybko mijającym w nim czasie. W tym opracowaniu proponuję się czytelnikom odprężającą rozrywkę przesiedlającą perypetii ludzkości z rokiem kalendarzowym, na przestrzeni jej legendarnych i znanych historycznie dziejów.

A zaczynają się one tak: dawno, bardzo dawno temu, w starożytnym Egipcie rok wcale

nie miał 365 dni z ogonkiem, ale równe 360 i dzielił się na 12 miesięcy po 30 dni każdy. Nie było też żadnej niezgodności między kalendarzową a astrologiczną rachubą czasu, bo tak rok księżycowy, jak słoneczny były jednakowo długie. Ten prosty i dogodny system odmierzania czasu trwałby do dzisiaj, gdyby nie — tak przynajmniej twierdzi grecki historyk i moralista Plutarch — intrygi bogów.

Oto pewnego dnia bóg Słońca Ra stwierdził, że boga Zie-

mi Seba i boginię Niebios Nut — łączy potajemny romans. Zawrzał gniewem potężny Ra i rzucił na grzeszników klątwę: Nut nie mogła urodzić dziecka w żadnym miesiącu roku. Zrozpaczona bogini zwróciła się wówczas o pomoc do mądrego boga Tota. Ten pogodził chwilę, po czym zaproponował bogini Księżycy partyjkę kości, w której stawka był ułamek każdego dnia księżycowego w roku. Szczęście mu w grze sprzyjało — z każdego dnia wygrał 1/72 część, co w sumie dało 5 dni, które umieścił na końcu roku poza rachubą miesięcy. W ten sposób rok wydłużył się o pięć nieobjętych klątwą dni, co pozwoliło Nut wzbogacić liczbę bogów o pięcioro swoich dzieci: Ozyrysa, Horusa, Seta, Izidę i Neftydę. Ale co jeden rok zyskał — drugi musiał stracić: rok księżycowy, który tak jak słoneczny miał 360 dni, ma ich od teraz tylko 355. Tak oto przez jeden boski romans zachwiana została zgodność rachuby słonecznej z księżycową.

No, ale tak już bardziej serio. Większość narodów starożytnego świata posługiwała się początkowo kalendarzem księżycowym. Podstawową jego miarą jest miesiąc synodyczny, rozpoczynający się w dniu, w którym po raz pierwszy po nowiu ukazuje się wąski sierp Księżycy. Ponieważ jednak rok lunarny jest o 11 dni krótszy od słonecznego, przeto początek roku księżycowego w ciągu 33 lat przechodzi kolejno przez wszystkie pory roku.

Próby przejścia do kalendarza słonecznego podejmowane były we wszystkich narodach starożytnego świata i wszędzie napotykały na poważny opór kasty kapłańskiej, wynikający z przetrwania tradycji religijnych — jak w Egipcie, bądź z czysto materialnych — jak w Rzymie, w którym kapłani prowadzący liczne interesy handlowe i lichwiarskie oraz zainteresowani w wydłużaniu lub skracaniu terminów rozliczeń i płatności doprowadzili do tego, że rok posiadał

Do nowego...

12, bądź 13 miesięcy, jeden trwał 355 dni, drugi — 377, w zależności od związków z tym korzyści.

Jedną z pierwszych, znanych prób przewartościowania kalendarza z księżycowego na słoneczny podjął w Egipcie faraon Ptolemeusz Euergetes, o czym świadczy odnaleziona w jednej ze świątyń płyta z datą 7 marca 238 r. p.n.e. i napisem, który głosi: „Ponieważ gwiazda (Sotis) co każde cztery lata przesuwana się o jeden dzień naprzód, to żeby święta obchodzone latem nie przypadały w przyszłości w zimie, jak to bywa i jak będzie, jeśli rok nadal będzie się składał z 360 dni i pięciu dni dodatkowych, zarządzam się odtąd co każde cztery lata obchodzić święto bogów Euergetesa po pięciu dniach dodatkowych i przed nowym rokiem, aby każdy wie-

dział, że poprzednie wady kalendarza zostały naprawione przez faraona Euergetesa”. Kalendarz juliański, właściwym jego twórcą był aleksandryjski astronom Sozigenes, który wzorował się m. in. na pomysła Euergetesa. W kalendarzu juliańskim (do dziś przetrwał jedynie jako religijny kalendarz prawosławia) co czwarty był rokiem przestępnym — to jest liczył nie 365, ale 366 dni. Średnia długość roku wynosiła

Tadeusz Makarczyński należy do najwybitniejszych polskich dokumentalistów. Jego filmy zdobyły uznanie widzów w kraju i za granicą, czego wyrazem są liczne laury na międzynarodowych festiwalach filmowych. Największą popularność przyniosły twórcy „Suity warszawskiej” filmy poświęcone stolicy.

— Czy pozostaje pan wierny swej warsawianistycznej pasji?

— Oczywiście. Kończąc właśnie realizować „Opowieść o zwyczajnym mieście”. Film ten, zamówiony przez Telewizję Francuską, będzie poświęcony dziejom i współczesności Warszawy — miasta tak niezwykłego, że w swej niezwykłości, chociaż brzmi to paradoksalnie, aż zwyczajnego. Stąd tytuł filmu. Historię naszej stolicy można porównać jedynie ze starożytną tragedią Kartaginy, zrównanej z ziemią przez wojska rzymskie.

Myślę także o filmie poświęconym Warszawie Stanisława Augusta — ukazanej na obrazach nadwornego malarza króla Stasia. Roboczy tytuł: „Warszawa mistrza Canaletto”.

Ponadto na zamówienie TVP przygotowuje średniometrażowy dokument przedstawiający najnowsze dzieje Placu Zamkowego, od wzniesienia Kolunij Zygmunta do współczesności. Będzie to druga część filmu, który swego czasu zrobiłem o najstarszej historii tego placu.

— A poza warszawianami?

— Na Rok Olimpijski przygotowuję nową wersję „Mara-

Mówi Tadeusz Makarczyński

Filmy, które ocalają od zapomnienia

tonu”. o nowożytnych Igrzyskach Olimpijskich. Chcę także zrobić film o ludziach starego Krakowa, o odchodzącym już w zapomnienie świecie rzemieślników rzadkich specjalności.

— Szczególnie chętnie zajmujesz się pan historią...

— Tak, ale historię traktuję jako pojęcie bardzo szerokie. Przecież wszystko to co dzieje się dziś, nawet w tej chwili, za minuty będzie już czasem przeszłym, historią. Zadaniem dokumentalisty jest utrwalanie współczesności, ocalanie od zapomnienia rzeczy, ludzi, miejsc skazanych na przemijanie. Uważam, że powinno to się robić choćby tylko dla celów archiwalnych. Taśma filmowa, czy też zdjęcie czasami po latach — podobnie jak stare wino — nabiera specjalnej wartości.

— Podobno przygotowuje pan film o dziejach Mazurka Dąbrowskiego?

— Tak, ale trudno mi powie dzieć kiedy będzie gotowy. Jestem zwolennikiem czystego dokumentu, nie uznaję żadnych „gadających głów” — owo

torii, nie ilustrowanych materiałem wizualnym „z epoki”. Dlatego też wiele czasu zajmuję mi gromadzenie oryginalnych dokumentów filmowych i fotograficznych. Na przykład kiedy pracowałem nad „Mostatami” potrzebne mi było zdjęcie pierwszego mostu pontonowego łączącego prawo i lewobrzeżną Warszawę w 1945 r. Musiałem się wówczas zabawić w Sherlocka Holmesa — szukałem ludzi, którzy byli świadkami budowy mostu, rozmawiałem ze starymi warszawiakami, dotarłem nawet do dawnych saperów. Po kilku miesięcznych poszukiwaniach znalazłem w prywatnym albumie niewielkie zdjęcie. Sporo miejsca zajęło jeszcze odnawianie, retuszowanie i powiększanie tej fotografii. Zupełnie jakby to był El Greco! Ale po kazalem w swoim filmie oryginalny obraz pierwszego wojennego warszawskiego mostu!

— Twórczość dokumentalistów jest stosunkowo mało znana tak zwanej szerokiej publiczności. Co należałoby zrobić, żeby w większym stopniu

spopularyzować filmy dokumentalne?

— Duże zadanie ma tu do spełnienia telewizja. W kinach krótkometrażówki dokumentalne są coraz rzadziej, bo metraż większości filmów fabularnych bardzo się wydłużył. Zresztą dokument to rzecz dla amatorów. Stąd też duża liczba różnego rodzaju festiwalu, przeglądów. Te imprezy ważne są jednak przede wszystkim jako manifestacje kulturalne, ponieważ ich zasięg jest ograniczony. Może warto byłoby w małych kinach studyjnych organizować pokazy filmów dokumentalnych.

— Poza twórczością filmową zajmujesz się pan także pisanie. W zeszłym roku ukazał się pierwszy tom pana próby pod tytułem „Cyganie wachtmeistra Schulza”...

— Przygotowuję następną książkę o tematyce okupacyjnej „Rozmowy z milczącym”. Poza tym dla telewizji piszę współczesną sztukę obyczajową „Niedzielne popołudnia” o problemie przemijania.

Rozmawiała
MALGORZATA UNGER

Obrodżyli u nas ostatnio w edytorstwie teatralnym. W PIW-ie ukazało się nowe, poszerzone wydanie pracy Zbigniewa Raszewskiego — „Krótka historia teatru polskiego”, wydana albumowo w opracowaniu graficznym i typograficznym Zenona Januszewskiego. Autor, wybitny badacz dziejów teatru polskiego, ukazał je w sposób bardzo atrakcyjny, kreśląc drogi rozwojowe sceny polskiej od połowy XIII wieku, czasów teatru liturgicznego, misterion i moralitetów aż po pierwociny teatru świeckiego, po schyłek II Rzeczypospolitej, ukazując zmienność stylów, wpływów, charakter wystawień, działalność wybitnych jednostek sceny narodowej.

PIW, zawsze zaskakujący swymi cennymi inicjatywami, wystąpił obecnie z koncepcją wydania „Pism” Leona Schillera, wielkiego reformatora polskiego teatru, indywiduallności, której wpływy znaczą się silnie po dzisiaj dzień na losach polskiej sceny. Ukazał się obecnie pierwszy tom pt. „Na progu nowego teatru 1908—1924”, w opracowaniu Jerzego Timosze wicza. Leon Schiller (1887—1954), inscenizator, reżyser, pedagog, historyk dziejów teatru, twórca koncepcji Teatru Ogromnego, mimo olbrzymiego wkładu w dzieje kultury polskiej, w jej rozwój, poza kołami mi zawodowymi na ogół jest mało znany szerszej publicz-

ności. Wynika to z faktu, iż cenne jego studia, szkice, eseje pozostawały potąd rozproszone w różnych, często specjalistycznych czasopiśmie i praktycznie mało dostępne. Stąd tak wielkie znaczenie zbierania rozproszonych publikacji, uporządkowania ich i przekazania w ręce szerokiej warstwy czytelników. Tom pierwszy mieści prace z lat 1908—1924, publikowane m. in. w takich piśmie jak „Czas”,

Z książką na ty

Teatr i życie

„Krytyka”, „Teatr”, angielski „The Mask” E. G. Craiga i wielu innych. Dalsze tomy przyniosą prace publikowane w kolejnych latach, aż po rok 1954, a także osobno wywiady i wybór listów.

Na pograniczu teatru umieścić należy książkę zmarłego w 1964 r. Józefa Juzowskiego, jednego z czołowych radzieckich krytyków teatralnych. Urodzony w Polsce, chociaż opuścił ją w dzieciństwie, traktował nasz kraj jak ko drugą ojczyznę, często do niej przyjeżdżał, fascynował się polską kulturą, wiele o niej pisał. „Notatki z Polski”, pisany był w Polsce, w trakcie ciężkiej choroby Juzowskiego, z której się już nie dźwignął. Ogromnie wiele

tu sentymentu, ale zarazem świetnego zmysłu obserwacyjnego, a także właśnie teatralnego zmysłu dostrzegania spraw pozornie mijających naszej uwadze.

Nowa pozycja w rozbudowywanej serii „ceramowskiej”, mianowicie Michaela Grania — „Mity rzymskie” w przekładzie Zygmunta Kubiaka. Autora zafascynowała sprawa mitów rzymskich, jak to trafnie podkreśla, jednej w swoim rodzaju opowieści

o sukcesie, podnoszącym i krępującym Rzymian na duchu, stanowiącej zarazem na ichnienie dla twórców cywilizacji zachodniej. Bardzo interesująca jest próba ukazania genezy poszczególnych mitów czy całych ich cykli, wskazania na podłoże ich powstawania, na niejako służącą rolę konkretnym wydarzeniom. Samo wyjaśnienie analizy samego terminu mity jest ogromnie ciekawym studium, bardzo pouczającym. Całość osadzona jest na tle historii Rzymu, kolejnych jej faz rozwojowych czy schyłkowych.

W serii dawnej noweliści ki światowej ukazała się bardzo frapująca pozycja — tom „Dawna nowela hiszpańska” w wyborze i przekładzie Ka-

zimirza Zawistowskiego, z notami biograficznymi, bardzo treściwymi jego autorstwa. Nowele zawarte w tomie pochodzą z okresu lat 1565—1663, a więc ze złotego wieku rozkwitu literatury, nie tylko hiszpańskiej. Zawistowski prezentuje nam dzieła wielu pisarzy, obok tak znanych jak Tirso de Molina czy Lope de Vega, innych często w ogóle nie znanych i nie przyswajanych dotąd polszczyźnie.

Zbiór konsekwentnie publikowanej serii tomików pod ogólnym tytułem „Aforyzmy” znajdują satysfakcję w dwóch kolejnych tomikach tej serii. Tomik pierwszy to „Aforyzmy Friedricha Nietzschego”, w wyborze, opracowaniu i z bardzo ciekawym wstępem Stefana Lichańskiego.

Drugi tomik, to „Aforyzmy Lwa Tołstoja”, w wyborze, przekładzie i ze wstępem Małgorzaty Biernackiej i Anny Rażny. Jest to lektura, którą należy ostryżnie dawko wać, wszakże niejedne myśli ujęte w lapidarną formę, kryją głębokie treści.

I ostatnia książka, którą pragnąłbym dziś czytelnikowi polecić, to piąte wydanie świetnej powieści z lat 1848—1863 Stanisława Strumpha-Wojtkiewicza — „Sierakowski”, dokumentarna, ale podana w formie zbeletryzowanej historia życia jednego z wielkich patriotów polskich.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

zimirza Zawistowskiego, z notami biograficznymi, bardzo treściwymi jego autorstwa. Nowele zawarte w tomie pochodzą z okresu lat 1565—1663, a więc ze złotego wieku rozkwitu literatury, nie tylko hiszpańskiej. Zawistowski prezentuje nam dzieła wielu pisarzy, obok tak znanych jak Tirso de Molina czy Lope de Vega, innych często w ogóle nie znanych i nie przyswajanych dotąd polszczyźnie.

Zbiór konsekwentnie publikowanej serii tomików pod ogólnym tytułem „Aforyzmy” znajdują satysfakcję w dwóch kolejnych tomikach tej serii. Tomik pierwszy to „Aforyzmy Friedricha Nietzschego”, w wyborze, opracowaniu i z bardzo ciekawym wstępem Stefana Lichańskiego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

kalendarza

wiec 365 i ćwierć dnia, co dość dobrze zgadzało się z długością roku słonecznego (kalendariuszowy dłuższy był o 11 minut). Od czasów Cezara datuje się też obecna długość miesiący, a także ich rzymskie nazwy, przyjęte przez wiele języków europejskich, m. in. angielski, francuski, włoski, niemiecki i rosyjski. Kalendarz przyjęty został przez Kościół i rozpo wszechnił się wraz z chrześcijaństwem.

Ale i temu kalendarzowi brakowało tej 11-minutowej zgodności z długością roku słonecznego. Ta niezbyt zauważalna w krótszych odstępach czasu różnica, staje się coraz bardziej kłopotliwa w miarę upływu lat. Ujawniło się to np. w kościelnych obchodach Wielkanocy. W 325 r. gdy wiosenne zrównanie dnia z nocą przypało 21 marca, Sobór nicejski

uznał tę datę za stałą i określił. Ze Wielkanoc ma być obchodzona w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca. Z upływem stuleci rzeczywisty początek wiosny (zrównanie dnia z nocą) był coraz bardziej niezgodny z kalendarzowym; w drugiej połowie XVI wieku różnica wynosiła już 10 dni. Tą kłopotliwą dla Kościoła sytuacją zajął się papież Grzegorz XIII, ogłaszając bullą 21 marca 1582 roku nowy kalendarz tzw. gregoriański. Zgodnie z nim opuszczono 10 dni różnicy narosłych między kalendarzem juliańskim z rzeczywistym wiosennym zrównaniem dnia z nocą. W wyniku wprowadzenia nowego kalendarza czwartego października 1582 r., nastąpił bezpośredni po tym dniu dzień piętnasty października. Aby na przyszłość zapo-

biec już zmianom daty równo nocy, postanowiony też w każdym 400-leciu opuszczać 3 razy po 1 dniu przestępnym w latach końcowych stulecia, przy dość skomplikowanym stosowaniu tej zasady.

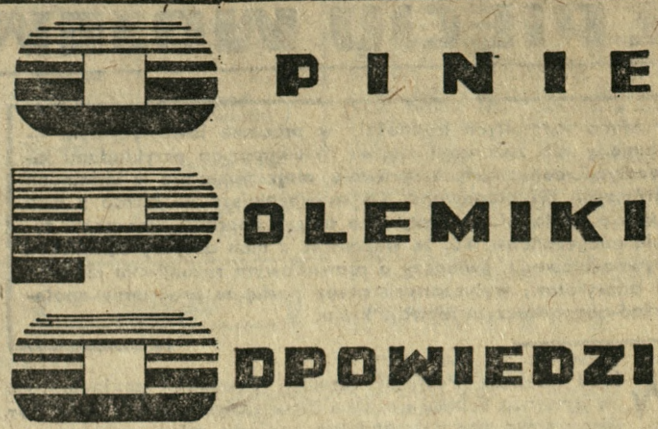
Ale i ten kalendarz ma sporo wad. Jak wiemy miesiące mają różną długość (28, 29, 30 i 31 dni). Niejednokrotnie są również kwartały (od 90 do 92 dni). Dany w miesiącu nie gładają się z dniami tygodnia, tak, że znając np. datę danego dnia nie można od razu określić czy chodzi o wtorek, poniedziałek itp.

Dzisiaj próby zreformowania obecnie obowiązującego kalendarza idą w kierunku stworzenia jednolitego kalendarza światowego. Pierwszą taką próbę podjęła Liga Narodów, ale sprawa upadła wobec sprzeciwu Watykanu. W 1947 r. powstało przy ONZ Międzynarodowe Stowarzyszenie Kalendarza Światowego, mające na celu przeprowadzenie reformy

kalendarza używanego obecnie. Dopiero jednak siedem lat temu Kościół przychylił się do tych planów. Według projektu nowego kalendarza światowego rok miałby się składać z 364 dni podzielonych na kwartały po 91 dni (31 dni pierwszy miesiąc i po 30 dwa pozostałe). Między 30 grudnia a 1 stycznia miałyby być 24-godzinne Świątowa Święta, a co 4 lata Święto Powszechne (między 30 czerwca a 1 lipca). W tym układzie daty dni tygodnia nie zmieniałyby się w każdym roku, tak jak obecnie, a pierwszy dzień roku przypadałby zawsze w niedzielę.

Na nowy kalendarz światowy przyjdzie jednak jeszcze chyba trochę poczekać. Tak zresztą, jak na wiele innych ważniejszych rozwiązań problemów współczesnego świata. Witając więc przyszły Nowy Rok, możemy w najlepszej intencji życzyć swoim bliskim: Oby! W zdrowiu i pomyślności do nowego... kalendarza!

M. Z.



PAMIĘĆ O DZIAŁACZACH Z 1918 R.

W związku z 60 rocznicą Powstania Wielkopolskiego, jako jego uczestnik, pragnę przypomnieć takich działaczy ówczesnych, jak dr med. Rydlewski oraz adwokat Koszutecki — ludzi o postępowych przekonaniach, którzy działali w owym czasie w Poznaniu i przyczynili się do wzmożenia wśród poznaniaków patriotycznych uczuć, a więc i do zwycięskiego ich zrywu. Wygłosili oni mianowicie 27 grudnia 1918 roku płomienne przemówienie z cokołu pomnika św. Jana Nepomucena na Starym Rynku, wzywając do broni przeciwko zabójcy — tyranowi niemieckiemu.

Zwłoki zamordowanego przez hitlerowców dr. Rydlewskiego spoczywają na starym cmentarzu św. Wojciecha w Poznaniu. (3844)

M. KURNATOWSKI — Poznań

BĄDZMY GOSPODARNI

W referacie wygłoszonym przez I sekretarza KC na XIII Plenum przeczytałem takie zdanie: „Przyjęte w budżecie państwa założenie wzrostu dochodów uzależnione jest od osiągnięcia planowej obniżki kosztów produkcji i wzrostu akumulacji finansowej przedsiębiorstw”. Każdy rozsądnie myślący człowiek musi się pod tym stwierdzeniem podpisać. Przekładając je na język codzienności, trzeba oczekiwać, że wszyscy będziemy tak działali, by wyeliminować z pracy wszelką rozrzutność, nie liczenie się z kosztami, marnotrawienie czasu, materiałów i pieniędzy.

Przykład takiego kosztownego dwiwołgu, gospodarczego znalazłem w prasie kilka dni temu. Oto Pila, w której znajduje się wielka fabryka żarówek, ma według rozdzielnika otrzymać takowe do sprzedaży w sklepach z... pabianickiej wytwórni żarówek. Obie fabryki należą do przedsiębiorstwa „Polam”, ale o beznosownej dystrybucji ich wyrobów zdecydowała Centrala Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego. Zza biurka, bez oglądania się na koszty — jak słusznie skomentowano to w artykule.

Wytknięcie publiczne nonsensu i szkodnictwa gospodarczego (ile kosztuje przewóz wielotysięcznego transportu żarówek, w dodatku przy trudnościach wagonowych!) zapobiegnie zapewne realizacji wspomnianego rozdzielnika, ale niejednokrotnie spotykamy się, niestety, z podobnymi dwiwołgami. Trzeba więc, by każdy w swoim miejscu pracy rozważał się, czy nie natrafi również na tego rodzaju brak liczenia się z kosztami. (3834)

WACŁAW WŁODARCZAK — Pilskie

BRAK PRZEJŚCIA DLA DZIECI

Zwracam się z prośbą o pomoc w uzyskaniu bezpiecznego przejścia przez jezdnię dla naszych dzieci. Kilkanaście miesięcy temu w Stęszewie oddano do użytku drogę szybkiego ruchu, omijającą miasto, a do dziś nie oznakowano ani nie wyznaczono przejścia dla pieszych, idących z miejscowości Dębno i Dębienko. My, rodzice, drżymy codziennie na myśl, że nasze dzieci znowu przechodząc będą co najmniej dwukrotnie przez jezdnię o szybkim ruchu i nie oznakowaną (brak pasów na jezdni). W tym miejscu w przeciągu pół roku potraciły zostały dwie dziewczynki. Na szczęście skończyło się tylko na złamaniu kości i obrażeniach. (3820)

M. B. RATAJCZAK — Stęszew

GDYBY WIEKSZOŚĆ LUDZI...

Zostałem poruszony artykułem „Niebezpieczne manewry”, opublikowanym w „Głosie” z 4. 12. 1978 r. (chodziło o uszkodzenie zaparkowanego samochodu przez innego kierowcę, który szkody tej nie zamierzał pokryć). Należy przyznać, że bardzo dobrze i po obywatelsku postąpił autor listu, opisanego w artykule, zwracając uwagę na ten postępek. Gdyby większość ludzi miała takie poczucie obowiązku społecznego, z pewnością mniej byłoby wszelkiego rodzaju, często jeszcze dotkliwszych skutków znieczulicy i braku zainteresowania sprawami innych ludzi. (3657)

ZENON KWIATKOWSKI — Poznań

BĘDĄ SPRAWDZALI

Dotyczy listu, opublikowanego w „Głosie” z 11. 12. 1978 pt. „Wokół ulicznych kabin”. Sekretariat Miejskiej Komisji Porządku i Czystości uprzejmie informuje, że zobowiązano wszystkich członków zespołu kontrolnego komisji do codziennej kontroli stanu czystości i porządku wokół kabin telefonicznych oraz do natychmiastowego reagowania we wszystkich przypadkach stwierdzonych uchybień w tym zakresie. (3301)

MIECZYSLAW TRAFANKOWSKI
sekretarz MKPiC — Poznań

ZAGINAŁ... LISTONOSZ

Jestem mieszkańcem gminy Koźmin. Od kilku miesięcy zaginął na koźmińskich pocztach listonosz, który obstu gwałt usie: Staniew, Wrotków, Gałazki (chodził co prawda dwa lub trzy razy na tydzień, ale chodził). Od przeszło pół roku nikt nie przynosi nam przesyłek, a w innych rejonach naszej poczty listonosze chodzą w kratkę. Na zgłaszane pretensje odpowiedź władz miasta była prosta: „Brak chętnych na doręczycieli”. Proszę sobie wyobrazić chaos przy okienku, wydającym prasę oraz korespondencję: pozamieniane gazety, popisane, nawet podarte, a bardzo często w ogóle ich nie ma — ponoć „zabrał już ktoś”. Naczelnik poczty jest bezradny. Od ludzi, pracujących w rolnictwie, wymaga się dobrze zorganizowanej, wydajnej pracy, a więc badźmy konsekwentni i wymagajmy solidnej organizacji także od innych. Wszystkim chyba zależy na tym, aby społeczeństwo czuło codziennie świeżą prasę, a nie raz w tygodniu po kilka egzemplarzy. (3774)

N. N. — Staniew (Kaliskie)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, Skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW • Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

Mimo rozmaitych trudności w procesie inwestycyjnym — miniony rok zaznaczył się w Wielkopolsce przykładami inwestycji realizowanych sprawnie, niejednokrotnie w terminach krótszych niż planowane. Co najważniejsze — każda z nich będzie miała istotny wpływ na dalszą poprawę warunków życia mieszkańców. To, że większość z nich dotyczy kompleksu żywnościowego, świadczy o prawidłowym rozumieniu jednego z priorytetów, wytyczonych przez partię w programie społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

Wśród depesz Polskiej Agencji Prasowej znalazła się w grudniu krótka notatka informująca o tym, że w Kaliszu trwa rozruch nowego zakładu mleczarskiego. Jak wyglądała mleczarnia, na którą kaliszanie czekali niecierpliwie od kilku lat, a której budowa nie przebiegała bez trudności? Mało kto już pamięta, że pierwotny termin zakończenia tej inwestycji ustalono na marzec roku 1977. Pierwsi wykonawcy weszli na plac budowy w roku 1975. Ale zarówno generalny realizator tej budowy — Kombinat Budowlany w Kaliszu — jak i podwykonawcy — kaliski „Instal”, poznański „Elektromontaż” i Zakład Remontowo-Montażowy Spółdzielczości Mleczarskiej w Poznaniu natrafili w trakcie budowy na tak liczne trudności (m. in. niespodzianki w gruncie), że dotrzymanie pierwszego terminu nie było możliwe.

W ostatnich latach kółka rolnicze w Konińskim — dzięki ogromnym nakładom — stały się znaczącym producentem żywności. Bukaciarnia w Śloneczkach, należąca do Zespołowego Gospodarstwa Rolnego w Ostrowie Kościelnym, może świadczyć o korzyściach wynikających z przechodzenia na przemysłowy tucz bydła. Bezsćciółkowa, z nowoczesnymi rozwiązaniami technologii żywienia, przekazana do zasiedlenia w sierpniu 1978 roku — kończy obsadzenie stanowisk bukatami. Na 1007 stanowisk do tej pory obsadzono 979, choć Zespołowe Gospodarstwo Rolne ma w tym kompleksie blisko 1050 sztuk. Część bukatów przechodzi w drugiej oborze niezbędną kwarantannę.

Przewiduje się, że w ciągu jednego roku przemysł mięsny powinien otrzymać dostawę z pełnej obsady. Obsługa tej fermi bardzo ostrożnie i starannie prowadzi tucz, by nie narazić gospodarstwa na straty, które w przeszłości zdarzały się w innych fermach. Przejście na przemysłowy tucz wymaga specjalnych kwalifikacji załogi, a o te wcale niełatwo. Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Konińskim dysponuje łącznie 16 085 stanowiskami dla hodowli trzody chlewnej, 3 293 dla bydła w tym 400 dla krów oraz 6 040 dla owiec.

Nie wystarczy dużo inwestować, żeby być bogatym. Trzeba kapitały zaangażować w inwestycje jak najszybciej odmrozić, czyli jak najprędzej zmusić je do owocowania w postaci dużej i „trafionej” produkcji.

Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Łaszczynie z siedzibą w Izbicach koło Rawicza, dowiódł, że zna powyższe reguły ekonomii. Inwestuje dużo i trafnie, szybko zbiera owoce. W mijającym roku RKS Łaszczyn skorzystał z 1/4 wszystkich kredytów bankowych przeznaczonych dla spółdzielni produkcyjnych w Łaszczynie. Niektórzy mówili, że Łaszczyn nie przeknie tego kęsa, że zbyt dużo chce na raz. Po prawdzie, to chwilami i w Łaszczynie tak myślało. Ferma bydła mlecznego na 320 krów z cielętnikami na 520 cieląt i kompletnym zapleczem w Łaszczynie, a jednocześnie wielka brojlernia w Żylicach, to inwestycje bardzo duże jak na 763-hektarowe gospodarstwo. Niejeden kombinat PGR mógłby przytyłoczyć. A jednak wszystko przebiegało znakomicie.

W trudnych dla inwestorów czasach, kiedy niejeden przeleciał się z siłami własnymi i wykonawców, kiedy często brakowało materiałów budowlanych, podwykonawców, a nawet w porę przygotowanych projektów — RKS Łaszczyn oba wielkie przedsięwzięcia inwestycyjne zakończył przed terminem. Najważniejsze jednak jest to, że o 3, może i 4 miesiące wcześniej z fermy w Łaszczynie płynie mleko, a brojlernia

Pół roku wcześniej niż planowano rozpoczęła produkcję nowa fabryka domów w Pile. Takie są fakty. Sukces ten w decydujący sposób przyczynił się do szybszego rozwoju miasta ogromnych potrzeb mieszkaniowych ludności województwa. Dzięki 6 000 izb — taka jest roczna zdolność produkcyjna nowej fabryki — znacznie się skróci wieloletni okres oczekiwania blisko 25 000 rodzin na własne mieszkanie.

— Pilskie zagłębie budowlane wzbogaciło się o potencjał produkcyjny, jaki jeszcze kilka lat temu nikomu w Pile się nie marzył — stwierdza zastępca dyrektora do spraw fabryk domów Kombinatoru Budowlanego w Pile — Kazimierz Pilonis.

W początkowym okresie było wiele kłopotów z rytmicznością założonych harmonogramów. W ubiegłym roku nawet na dłuższy czas przerwano (rozpoczęto w październiku 1976), budowę, przesuwając jednocześnie pierwotny termin zakończenia na czerwiec 1979 roku. Z tym oddaleniem terminów nie mogły się pogodzić władze polityczne województwa, jak również załogi realizujące inwestycje. Dlatego kiedy zapaliło się „zielone światło” dla pilskiej fabryki domów, zrobiono wszystko, aby nadrobić utracony czas.

Rzucono hasło przyspieszenia tempa prac budowlano-montażowych. Odbiło się ono szerokim echem wśród załogi głównego wykonawcy — poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, inwestora, oraz podwykonawców: poznańskiego „Mostostalu”, „Instalu”, „Elektromonta-

Truskawki są jak duże grudki lodu: bardzo twarde i bardzo zimne. Wypuści się je do woreczków foliowych, odważa po pół kilograma, woreczki się zamyka i układa w kartonach. Ludziom w tej pracy nie pomaga żadna maszyna, wszystkie czynności przy przygotowywaniu zamrożonego owocu do sprzedaży — wykonuje się ręcznie. Mały, zabiedzony zakład, do którego nie dotarła jeszcze technika?

Przeciwnie, jeden z najnowocześniejszych w przemyśle owocowo-warzywnym w kraju: średzki „Hortex”. Tylko, że tak naprawdę to go jeszcze nie ma. Buduje się, a przekazanie do eksploatacji przewidziane jest na rok 1980.

Inwestycję uznano za szczególnie ważną dla gospodarki narodowej rozpoczęto realizować pod koniec ubiegłego roku. Początkowe tempo robót nie nastrajało inwestora optymistycznie. „Zawzięliśmy się jednak, żeby zdążyć na tę truskaweczkę” — mówi dyrektor Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Środzie, Zbigniew Lis. Budowlani zrozumieli, jak wiele zależy od tego, czy zakończy część wydziału mrożonych owoców i warzyw przed rozpoczęciem sezonu przetwórczego. Jeszcze raz potwierdziły swą solidność brygady generalnego wykonawcy — Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1, poznańskiego „Elektromontażu” i „Hydrobudowy”, wrocławskiego „Mostostalu”.

Zainstalowano 6 tuneli zamrażalniczych i 21 czerwca pod-

KALISKIE

Mleko długo oczekiwane

Ale w końcu zakład mleczarski stoi i prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich Tadeusz Przybył pokazuje poszczególne obiekty nie bez dumy, bo — jak podkreśla — jest to mleczarnia bardzo solidnie wybudowana i wyposażona w najlepsze urządzenia technologiczne. Budynek produkcyjny i pomocniczy wraz z chłodnią, maszynownią, warsztatami i pralnią, kotłownią, trafostacją i siedzibą zarządu wojewódzkiej spółdzielni z małą stołówką są estetycznie wykończone.

— Będziemy mogli tutaj przerabiać codziennie 110 000 litrów mleka na najróżniejsze przetwory — mówi prezes. — Codziennie miasto może otrzymać 4,5 ton twarogu, 15 000 litrów napojów: jogurtu, kefirów, maślanki i polkremu, 600 kilogramów masła, 6 000 litrów śmietany. Na dwóch liniach powstała możliwość rozlewania codziennie 60 000 litrów mleka, z czego 36 000 litrów do butelek, a 18 000 w opakowania z folii. Do przetwórstwa zastosujemy najnowsze szwedzkie wirówki i napełniarki do jogurtu, energoskie urządzenia do produkcji twarogu i czeski agregat do

pakowania mleka w folię. Reszta urządzeń: pasteryzatory, maszynownia i urządzenie do rozlewania mleka są polskiej produkcji.

Nowa mleczarnia była szybko rozwijającemu się miastu wojewódzkiemu niezbędna. Stara przy ul. Częstochowskiej oraz jej oddziały w Stawiszynie i Liskowie przerabiał 200 000 litrów mleka dziennie, ale możliwości przetwórcze ograniczały się do rozlewania go do konwi oraz do produkcji twarogów. Inne przetwory Kalisz otrzymywał z Łodzi i Poznania, ale były to ilości o wiele mniejsze niż potrzeby. Teraz sytuacja zmieniła się diametralnie. W sklepach pojawi się szereg przetworów małą, tutaj znanych, a w razie potrzeby może być ich jeszcze więcej (np. twarogów homogenizowanych), gdyż nowy zakład może pracować na dwie zmiany.

Mleczarnia kaliska to obiekt nowy. Inne w województwie, a szczególnie te najbardziej wyeksploatowane były i są modernizowane. Ostrow otrzymał nową kotłownię i dział twarogarski, w Pleszewie i Dobrzycy zwiększono produkcję serów twardych i topionych, w Kępnie przybyła linia do produkcji masła metodą ciągłą. Modernizowane były też zakłady w Janocinie, Parzewie, Przybysławiu. W kolejce czeka Koźmin, Sokolniki, Międzybórz i Ostrzeszów.

Skup mleka wzrasta w Kaliszkim z każdym rokiem. Trzeba więc zrobić wszystko, aby można je było przerobić i dostarczyć do sklepów w formie bardziej szlachetnych przetworów.

MAREK PRZYBYLSKI

KONIŃSKIE

Wyżej niż średnia

Trzodę tuczy się na 6 040 stanowiskach sezonowych, co nie jest opłacalne ze względu na wydłużony okres uzyskiwania odpowiedniej wagi. Należy oczekiwać, że będzie się stopniowo odstępować od tej formy tuczu.

Przytoczone liczby dowodzą, iż kółka rolnicze mają zdecydowanie wyższe wskaźniki obsady trzody chlewnej na 100 ha od średniej wojewódzkiej; podobna sytuacja jest w pogłowie owiec. Jedynie w bydło obsada na 100 ha jest niższa od przeciętnej wojewódzkiej.

Nakłady inwestycyjne bieżącego roku przyczyniają się do stałego powiększania kółkowego stada. W Zarniu w gminie Wierzbinek przekazano niedawno 1 920 stanowisk dla trzody chlewnej, w Sokółkach w gminie Kazimierz Biskupi 640 sta-

nowisk. W jednym i drugim obiekcie w przyszłym roku przybędzie po dalszych kilkaset stanowisk. Oprócz nowych obiektów pozyskano w tym roku — w wyniku adaptacji i przebudowy wielu budynków — 1 140 stanowisk dla trzody, 200 dla bydła i 144 dla owiec.

Kółka rolnicze w Konińskim gospodarują obecnie na 8 tysiącach hektarów. W zasadzie zapewniają one pasze własne dla inwentarza, ale tylko teoretycznie. Poszczególne gospodarstwa miewają kłopoty. Z uznaniem więc trzeba stwierdzić, iż obowiązuja w tym roku pomoc dla poszczególnych gospodarstw przynosi dobre wyniki. Na przykład wspomniana bukietarnia w Śloneczkach, mająca 400 hektarów gruntów, nie mogła zapewnić paszy dla bukatów. Pomoc nadeszła z sąsiedniej SKR w Ślupcy, z której 32 hektary żyta poplonowego i 46 ha kukurydzy sprzątnęło Zespołowe Gospodarstwo Rolne w Ostrowie z przeznaczeniem dla ferm.

Produkcja zwierzęca jest w Konińskim coraz lepiej prowadzona dziedziną kółkowskiego działania. Rezultaty ilościowe, wskaźniki ekonomiczne są coraz lepsze.

RYSZARD ŚLAWIŃSKI

LESZCZYŃSKIE

Udowodnić — sobie

nia w Żylicach dzięki skróceniu cyklu inwestycyjnego o 10 miesięcy i podjęciu hodowli jeszcze w trakcie budowy — da dodatkowo 875 ton mięsa drobiowego.

Sukces na fermie bydła przypisać należy przede wszystkim załodze Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Lesznie. Dzięki sprawności organizacyjnej, rytmicznej pracy i dobremu przygotowaniu placu budowy możliwe stało się przyspieszenie całego zadania. Zamiast wiosną przyszłego roku już w połowie grudnia 1978 r. wprowadzono do obory pierwszą partię krów. W przyszłym roku w tej fermie skoncentrowana zostanie cała hodowla bydła w kombinacie oraz zaplecze produkcji roślinnej.

„Kurniki” wzniesione w Żylicach, jak niektórzy w Łaszczynie nazywają fermę brojlerni — to w warunkach Leszczyńskiego zupełna nowość. Zmontowane z prefabrykatów licowanych pięknie lakierowaną blachą, hale brojlerni kry-

ją w środku najnowocześniejsze urządzenia do hodowli drobiu, sterowanie automatyczne, przy minimalnym zaangażowaniu siły roboczej. Projekt fermy i prefabrykatów hal zakupiono w Czechosłowacji. Specjaliści z tego kraju pomagali także przy montażu. Większość jednak roboty spadła na barki własnej, spółdzielczej ekipy remontowo-budowlanej. Wbrew złym tradycjom, ekipa ta w pełni wywiązała się z powierzonych jej zadań, była najsilniejszym elementem wśród wykonawców.

W marcu 1978 roku wszyscy zaangażowani przy budowie brojlerni w Żylicach podjęli zobowiązanie. Czarno na białym napisano wtedy, że planowany termin zakończenia budowy obiektów produkcyjnych fermy zamierzają się skrócić — zamiast do 20 listopada 1979 wszystkie prace miały być zakończone w styczniu 1979.

W rzeczywistości w grudniu 1978 we wszystkich siedmiu halach brojlerni rosną już kurczaki. Cała ferma produkuje.

Różne na pewno były motywy tego wyścigu z czasem. Niebagatelną rolę odegrała świadomość, że wcześniejsza produkcja przyniesie całej spółdzielni dodatkowe zyski do podziału. Najważniejsza chyba była jednak chęć udowodnienia sobie samym i innym, że jak się chce, to można szybko i sprawnie budować.

TOMASZ TALARCZYK

PILSKIE

Szybciej do mieszkania

zu”, „Metalplastu”, „Zremb”-u z Solca Kujawskiego, a przede wszystkim wśród zakładów przemysłowych województwa. Na uznanie i wdzięczność ludzi oczekujących w długiej kolejce na mieszkanie zasłużyły takie załogi, jak: ZNTK w Pile, pilskiego „Powogazu”, Przedsiębiorstwa Napraw Taboru Leśnego w Trzciance, „Elbud”-u Wieleń, „Zremb”-u Wągrowiec, Wojewódzkiej Spółdzielni Usług Wielobranżowych, a więc tych przedsiębiorstw, które poza normalnym planem produkcji wykonywały dla fabryki domów deficytowe formy do produkcji prefabrykatów wielopłytowych. Bez ich pomocy fabryka domów nie mogłaby stać w terminie.

W okresie tej szerokiej mobilizacji w pełni wywiązała się ze swoich zadań inwestor — Kombinat Budowlany w Pile. Wziął on na siebie ciężar zaopatrzenia w niezbędne do przyspieszonej realizacji materiały i urządzenia. Nie było to zadanie łatwe. Chodziło bowiem o zaktywizowanie wielu producentów, od których zależał szybszy „spływ” dostaw. Z pomocą przyszły władze centralne, które doceniły ofiar-

ność załóg budujących pilską fabrykę domów. Dzięki tym wszystkim działaniom możliwe było wyprzedzenie harmonogramów i rozpoczęcie produkcji prawie w pierwotnie zakładanym terminie.

— Trzeba również dodać, że inwestor podjął się rozruchu technologicznego — stwierdza kierownik rozruchu pilskiej fabryki domów — Ryszard Siwko. — Młoda załoga fabryki dopiero uczy się zawodu, a już potrafiła zdobyć się na wiele. Z takimi ludźmi jak Andrzej Pożoga, Stefan Kasprowicz, Konrad Kowalski i inni młodzi specjaliści — można zrobić wszystko.

Od grudnia fabryka produkuje elementy wielopłytowe. Natomiast od października 1978 r. na placie budów trafia (z niej wysokiej jakości gorący materiał — beton. Ponad 3 000 metrów sześciennych takiej zaprawy, umożliwiającej prace nawet w mrozach, pomogło pilskim budowlanym wykonać roczny plan budownictwa mieszkaniowego.

W roku 1979 w Pile i Chodzieży stanie 9 obiektów z wielkimi płytami wyprodukowanymi w nowej fabryce. Zamieszka w nich blisko 1 000 rodzin (w 1978 roku ogółem przekazanych zostało ponad 2 000 mieszkań). To będzie pierwszy wymierny rezultat inwestycji — fabryki domów w Pile.

Pilska fabryka domów pozwoli budować nie tylko szybciej, ale również nowocześniej.

WŁADYSŁAW WRZASK

POZNAŃSKIE

Wygrany sezon

jęto produkcję. Zamrożono 4 000 ton owoców (truskawki, porzeczki, maliny, śliwki) i 280 ton warzyw. To wynik dużego wysiłku załogi, która pracując — musiała się dopiero uczyć. Nie tylko różnicowanie odmian truskawek (w regionie średzkiem nie ma żadnych tradycji przetwórstwa owocowego), lecz także dyscypliny pracy, bo większość zatrudnionych bezpośrednio w produkcji pierwszy raz w życiu zatknęła się z zakładem przemysłowym. Doświadczenie załogi nabyte w sezonie, którego udało się „nie przepuścić”, jak mówi w „Hortexie”, będzie procentowało w roku przyszłym, a także później, przy dochodzeniu zakładu do pełnej zdolności produkcyjnej, co jest przewidziane na rok 1981.

Obecnie „Hortex” zatrudnia 400 pracowników, ale docelowo będzie to największy zakład w Środzie; załoga ma liczyć 1500 osób. Środa jest miastem uprzemysłowionym i skompletowanie takiej załogi nie będzie sprawą łatwą, więc dyrekcja „Hortexu” już teraz podjęła starania, które powinny

zapobiec kłopotom kadrowym.

W przyszłym roku planuje się rozruch wydziału konserw i przetworów owocowych oraz warzywnych. Ponadto w głównej hali produkcyjnej o powierzchni 3 hektarów, która jest już na ukończeniu, będą wydzielali: koncentratu pomidoro-

wego, komórek składowych (o temperaturze minus 28 stopni), magazyn wyrobów gotowych i maszynownia do produkcji chłodu. Będą tu również pomieszczenia socjalne dla załogi. Ci, którzy przyjdą do „Hortexu” w latach przyszłych rozpoczną pracę w nowoczesnym zakładzie wyposażonym w urządzenia zautomatyzowane, w znacznej części z importu. Zanim jednak zostanie przecięta symboliczna wstęga, budowlani będą mieli jeszcze wiele roboty, m. in. powstanie szarnia, magazyn opakowań i wyrobów gotowych, oczyszczalnia ścieków, kotłownia, budynek administracyjny.

A załoga „Hortexu” wytyczyła sobie zadanie: przed zakończeniem inwestycji spłacić połowę kredytu dewizowego (zakład budowany jest w kooperacji z firmą włoską Technofrigo), który zaciągnięto w wysokości 8 mln dolarów. Część kredytu spłacono już w tym roku eksportem mrożonek do RFN, Szwecji i Danii. Jednocześnie zakład dostarcza swoje wyroby do sklepów w kraju. Jeśli na świątecznych stołach znalazły się desery ze średzkiej mrożonek, to dzięki temu, że „Hortex” wygrał jeden sezon.

GRAŻYNA SZULAK

Działalność polskiej młodzieży wyrazem poparcia dla programu PZPR

Kończący się 1978 rok zapisał się licznymi ważnymi wydarzeniami w życiu młodego pokolenia Polski Ludowej. Był to, zwłaszcza dla około 6-milionowej rzeszy członków Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, rok wielu istotnych inicjatyw ideowo-wychowawczych i czas dalszej społeczno-zawodowej aktywności w różnych dziedzinach życia kraju.

Oto niektóre tylko najważniejsze fakty i wydarzenia z bilansu młodzieżowych dokonań 1978 roku.

Rok ten rozpoczął się dla organizacji młodzieżowych zespołonych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej od udziału w obchodach doniosłych rocznic w dziejach polskiego rewolucyjnego ruchu młodzieżowego. Młodzież obchodziła między innymi 35-lecie powstania Związku Walki Młodych, 30 rocznicę powołania Związku Młodzieży Polskiej, rocznicę powstania ZMW RP „Wici” i Otmur oraz 20-lecie działalności Ochotniczych Hufców Pracy.

W wielu miejscowościach od

bywały się przez cały 1978 r. „spotkania pokoleń”, spotkania pod hasłem „partia rozmawia z młodzieżą”, sesje popularnonaukowe, seminaria i dyskusje, na których — we wspólnej refleksji nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością — zadaniem młodego pokolenia w życiu kraju — łączyl się wypowiedzi byłych działaczy ruchu młodzieżowego, kombatanów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz młodych obywateli socjalistycznej Polski.

Przodujący działacze Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej licznie rekomendowani byli w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tylko w ciągu trzech pierwszych kwartałów 1978 r. kole ZSMP rekomendowały w szeregi PZPR 82 000 przodujących młodych robotników, studentów, rolników, żołnierzy.

Wskazywano na młodzież, która ofiarowała się na służbę państwa, na budownictwie mieszkaniowym. Do wybudowania ponadplanowych mieszkań doprowadziło się w tym roku kilkanaście tysięcy młodych rodzin. Ruch młodzieżowy podjął

nowe inicjatywy, służące poprawie jakości pracy oraz pełnemu włączeniu się ludzi młodych w ruch racjonalizacji i wynalazczości.

Miara wysokiego autorytetu polskiego ruchu młodzieżowego na arenie międzynarodowej stał się udział blisko 500-osobowej delegacji w XI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Przedstawiciele młodego pokolenia Polski Ludowej zaprezentowali na tym forum nie tylko swoje osiągnięcia, ale również dorobek całego naszego narodu: zyskali wielu nowych przyjaciół Polski Ludowej, spopularyzowali wśród młodzieży z całego świata inicjatywę wychowania społeczeństw w duchu pokoju przedstawioną na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Wkraczając w rok obchodów 35-lecia Polski Ludowej, polski ruch młodzieżowy ma ambicję godnego pomnożenia swojego stale rosnącego dorobku w rozwój kraju, traktując go jako najlepszy wyraz poparcia dla programu PZPR.

PAP

Górnicy przekroczyli plan wydobycia węgla kamiennego

O 6,5 mln ton węgla kamiennego więcej niż w roku 1977 dostarczyli w 1978 roku górnicy narodowej polskiej górnicy, przekraczając o około 400 000 ton swoje planowe zadania. Łącznie dostarczyli oni 192,6 mln ton tego paliwa.

Rok 1978 przyniósł górnikom dalszy postęp w technice i technologii. Kopalnie otrzymały między innymi ponad 150 kompleksów obudów zmechanizowanych (w tym gwarantujących najwyższy poziom bezpieczeństwa pracy polskiej konstrukcji obudowy osłono-we), 240 kombajnów osłono-wych i wiele innych nowoczesnych urządzeń, przystosowanych do pracy w skomplikowanych warunkach górnictwa-geologicznego.

W 1979 r. — roku jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej — górnicy wyznaczili sobie kolejny ambitny cel: dostarczyć oni przeszło 200 mln ton cennego paliwa dla kraju i na eksport, jeszcze bardziej umacniając pozycję Polski jako czwartego producenta i drugiego eksportera węgla w świecie. (PAP)

GRUDZIEŃ	Eugeniusza Seweryna
30	
Sobota	
31	Melani Sylwestra
Niedziela	
STYCZEŃ	Nowy Rok Mieczysława
1	
Poniedziałek	Święta: 7.30—15.44

TEATRY

POZNAŃ

OPERA — sob. g. 19 „Carmen”, niedz. g. 19 „Baron cygański”.

MUZYCZNY — sob. niedz. g. 19 „Wiedeńska krew”.

POLSKI — sob. niedz. g. 19 „JMK Wścieklica”.

NOWY — niedz. g. 19 „Miłość pod Padwą” (premiera).

LALKI I AKTORA — sob. g. 17 „Noc Wigilijna”.

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK

GNIEZNO Lech: „Peppina podbija Amerykę” (wł.); Polonia: „Niezwykła Sarah” (ang.).

COSTYN: sob. niedz. „Nickelodeon” (ang.), niedz. „Tomek Sawyer” (amer.), pon. „Mecanica national” (meks.), „Ostatnia dwójka” (radz.).

GORA: „Zagubione dusze” (wł.), „Cztery muszkieterowie” (panam. skł.).

GRODZISK: sob. niedz. „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.), „Colargol i banda zioła Kida” (pol.).

JAROCIN: sob. niedz. „Kari-” cz. I (radz.), sob. niedz., pon. „ABBA” (szwedz.).

JASTROWIE: sob. niedz. „Rol-” lercaster” (amer.), pon. „Step” cz. I i II (radz.).

KALISZ Kosmos: sob. niedz., pon. „Rocky” (amer.), niedz. „Zew krwi” (ang.); Oaza: „O jeden most za daleko” (ang.); Stylowe: sob. „Pierwsza apokali-” nsa” (wł.), sob. niedz. „Flin i Flan w Legii Cudzoziemskiej” (RFN), „General” (wł.), „King Kong” (amer.); Syrena: sob. „Mor-” derstwo w niedzielę” (NRD), niedz., pon. „Połedniowy potwór” (jap.), „Szczęśliwego Nowe-” go Roku” (fr.).

KEPNO: sob. niedz. „Gdziekolwiek jesteś Panie Prezydencie” (pol.), niedz. „Przygoda na dwóch kółkach” (pol.).

KŁODAWA: sob. niedz. „Inny-” meżczyzna, inna szansa” (fr.), pon. „Właśnie o miłości” (pol.).

KOŚCIAN: sob. niedz., pon. „Ostatni film o Leolu” (cudzoziem-” skiej”) (amer.), niedz., pon. „Ty-” rerski” (bulg.).

KRZYŻ: sob. niedz. „Joe Vala-” chi” (fr.-wł.), „Gdzie się podzia-” ła siódma kompania” (fr.), pon. „Gdybym miał dziewczynę” (cze-” chołowacki).

LESZNO: sob. niedz., pon. „O jeden most za daleko” (ang.), niedz. „Kajtek” (pol.).

NOWY TOMYŚL: sob. niedz. „Halo Szpicbródka” (pol.), niedz. „Pojedynek w buszu” (pol.).

OBRZYCKO: sob. niedz. „Rok-” święty” (fr.).

OPALENICA: sob. niedz. „King-” Kong” (amer.).

PILA Sokół: sob. niedz., pon. „Szkarłatny pirat” (amer.), pon. „Czarodziejski kwiat” (radz.).

PLESZEW: sob. niedz., pon. „ABBA” (szwedz.).

PNIEWY: sob. niedz. „Czy za-” bala” (fr.), „Córka króla wszech-” mórz” (czech.).

RAWICZ: sob. niedz. „Azy-” (pol.), pon. „Pojedynek” (ang.), „Trzej muszkieterowie” (panam.).

SEPUCA: sob. niedz. „Miecz-” na z białym goździkiem” (szwedz.), „Winnetou” cz. III (jap.), „Przy-” gody malpki Nuki” (radz. b.o.), sob. niedz., pon. „Długi week-” end” (hiszp.).

SREM Klubowe: sob. Charley Varrick” (amer.), niedz., pon. „Mr. Majestek” (amer.), „Hultaj-” ska czwórka” (radz.); Słonko: sob. niedz., pon. „ABBA” (szwedz. kł.).

SRODA: sob. niedz. „Pogrzeb-” święszczy” (pol.), „Sugarland-” express” (amer.).

STRZALKOWO: sob. niedz. „Se-” murg — ptak szczęścia” (radz.), SYCOW: sob. niedz. „Wyspy na-” Golfstronie” (amer.), niedz. „Bia-” ła czapla” (bulg.), „Joe Vala-” chi” (wł.-fr.).

SZAMOTULY: sob. niedz. „Za-” sadzaj domina” (amer.), pon. „Go-” dziny miłości” (szw.-norw.).

WAŁCZ: „Spirala” (pol.), „Bia-” ły Murzyn” (pol.).

WRONKI: sob. niedz. „Halo-” Szpicbródka” (pol.), niedz. „Sze-” ść niedźwiedzi i kłowna Cebulka” (czech.), pon. „Powrót straco-” nych” (jap.).

WRZESNIA: sob. niedz. „Halo-” Szpicbródka” (pol.), „Unkas —” ostatni Mohikanin” (rum.), pon. „Wdowieństwo Karoliny Zasler-” (jap.), „Miłosne życie Budimira-” Trajkovicia” (jug.), „Intryga ro-” dzinna” (amer.).

WSCHOWA: sob. niedz. „Barba-” ra Radziwiłłówna” (pol.), niedz. „Młotek i mucha” (pol.).

ZŁOTÓW: sob. niedz. „Akware-” le” (pol.), niedz. „Pies w cyrku” (pol.), pon. „Wśród nocnej ciszy” (pol.), „Joseph Andrews” (ang.).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 9.05 Cztery pory roku; 11.05 Nieza-” pomniane strony; 12.05 Nowo-” nia; 13.05 J. Iwaszkiewicz; 13.35 Cze-” ry pory roku; 14.00 Tu Radio Kie-” rowców; 14.25 Muzyka polska; 14.50 Melodii; 14.55 Rolniczy kwadrans; 15.00 Złoty wiek; 15.05 Syl-” wester; 15.10 Koresponden-” cja z zagranicy; 15.15 Studio „Ga-” ma”; 16.00 Tu Jedynka; 17.30 Ra-” dio kurier; 18.00 Tu Jedynka; 18.25 Nie-” tylko dla kierowców; 18.35 Prze-” boje sprzed lat; 19.15 Z poznań-” skiego studia; 19.30 Wesoły auto-” bus; 20.30 Przeboje; 21.05 Gwiazdy jazzu — Duke Ellington; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 21.55 Komunikaty Totalizatora Sporto-” wego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.25 Łódź na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — magazyn-” słowno-muzyczny; 23.40 Koncert-” życzeń od Polonii dla rodzin w-” kraju.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Małe muzy-” kowanie; 8.01 Dialogi i zblżenia; 9.30 Teatr PR: „Tajemnica księż-” nej pani” — słuch. wg powieści „Czarny generał” W. Gąsiorow-” skiego; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Koncert chopinowski z nagrań Z. Drzewieckiego; 11.35 Publicy-” styka młodzieżowa; 11.45 Mu-” zyka spod strzechy; 12.25 „Okno-” na łake” — fragm. opow. G. Egu-” rena; 12.45 Miniatury muzyczne; 12.55 Gra Adam Makowicz; 13.05 Ma-” gazyń wędkański; 13.35 Ze wsł i o wsi; 13.51 Utwory organowe C. Francka; 14.10 O zdrowiu dla-” zdrowia; 14.30 Dla dzieci: „Bajki-” Juliusza Słowackiego” — słuch.; 14.50 „Czarna” — magazyn wojsko-” wy SM; 15.05 Muzyka Boccheri-” niego; 15.20 Popołudniowy dzien-” czat i chłopców; 16.10 Przekrój-” muzyczny tygodnia; 16.40 H. Kesz-” kowski — gra tańce kompozyto-” rów polskich; 17.00 Z archiwum-” jazzu — Pianista Moado Luw-” Lew-” wicz; 17.20 Powieść miesiaca —” fragm. pow. M. Wirttemberskiej-” pt. „Malwina”; 17.40 „Nikt mnie-” nie zna” — rep. literacki K. Tu-” rowskiego; 18.00 Muzyczne archi-” wum PR i TV; 18.25 Plebiscyt-” Studia „Gama”; 18.40 „Czas i lu-” dzie” aud. kombatancka; 19.00 „Matysiatkowie” — ode. 1166 pow. rad.; 19.30 S. Prokofiew: Fram-” opery „Ognisty anioł”; 20.00 Na-” taniuk kulturowy; 20.15 Pablo-” Casals gra wszystkie suity wio-” łoczelowe Bacha; 21.40 Schu-” ber i Mendelssohn gra Stefan-” Askenazy; 22.00 Radio-variete; 23.00 Strzyżba interpretacji muzyki daw-” nej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.20, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.00 Express-” sm przez świat; 8.05 Za kierownicą; 8.10 Co kto lubi; 9.00 „Kaj-” cka niecierpliwa” — ode. pow. P. Chełchewicza; 9.10 Kobiety bał-” swa orkiestra — Ray Anthony; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Kolekcja-” muzyczna staropolskiej — pastora-” lki i koledy; 10.30 Express-” sm przez świat; 10.35 Kiermasz-” plwytwórni; 10.45 „Lil Złoty-” rodniny; 11.30 Jazz do zabawy; 12.00 Express-” sm przez świat; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z-” rozrywki; 13.50 „Nasz człowiek-” w Hawanie” — ode. pow. G. Gree-” ne’a; 14.00 Francuska muzyka or-” ganowa; 15.00 Express-” sm przez świat; 15.05 Kram z-” biosienkami; 15.30 „Raturo” — radiowy turniej-” rozrywki; 16.30 Dawnych wspomnie-” ń; 16.45 Nasz rok 78; 17.00 Ex-” press-” sm przez świat; 17.05 Mu-” zyczna pocztka UKF; 17.40 Kos-” miczny rock Steve’a Hillage’a; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Piosenki parwijskiej ulicy; 18.45 „Zaczęło się od adagium” — słuch. J. Przybory; 19.30 Express-” sm przez świat; 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart: „Wesele Figa-” ra”; 19.50 „Kat czeka niecierpli-” wie” — ode. pow. 20.00 Baw się-” razem z nami; 22.00 Gwiazda-” siedmiu wieczorów — Lucja Prus; 22.15 Codziennie powieść w wyd-” dźwiękowym — J. Żuławski; 22.45 „Laud feminae”; 22.45 Sulewa Jo-” se Feliciano; 23.00 Lirvki K. Hako-” wiczówny; 23.05 Jam session w-” Trójce.

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Piosenki-” Studia „Gama”; 8.00 Na trasie G-” J. Hojan; 8.10 Radio-TV Szko-” la Średnia dla Prac. — Historia-” (sem. II); 8.15 Kultura średniowieczna; 8.25 Ferdinand Herold: Uwertura do-” opery „Jampaa”; 8.35 Sport — nauka i technika; 8.55 Graj ka-” paelo; 10.00 Piosenki jazzmani na-” płytach świata; 10.30 Estrada przy-” jazni; 11.00 Przeboje świata; 11.30 Uwertury Offenbacha; 12.05 Czas-” dobrych gonodarzy; 12.25 Gwiaz-” dki; 13.25 Lekcja języka angiels-”kiego; 13.35 Estrada folkloru; 13.45 Meksykański zespół folklorystyczny; 15.05 Teatr Polskiego Radia — Stu-” dio Klasyczne: „Śnieżka zale-” ty” — wokalny nieznany auto-” r; 15.40 G. Baciewicz: Koncert na-” ork. smyczkowa; 16.05 Kodeks-” kierowniczy — Uwaga! Zwiększe-” drogi; 16.25 Muzyka; 16.30 Roz-” mowy o wychowaniu; 16.40 „W co-” się bawie”; 16.40 „Klasa robot-” nia i kultura” — fel. Włodzimie-” rza Kaczkochy; 16.50 Radioexpress; 17.00 Piosenki o zimie; 17.15 Aud-” io-” socjalna W. Gósczyńskiego; 17.30 Z taśmoteki snikera; 17.40 „Veneto” — miasto czarodzie-”jskie” — fragm. pow. B. Rühya; 18.00 Grajaka szafa; 18.25 Ląd-” zna nie i nieznane — „Andora”; 19.00 Czy znasz swoje prawo? — Prawo-” sadkowe; 19.15 12 lekcja języka-” franc.; 19.30 Poznańskie Studio-” Nagrania. Autorzy: J. Hojan i S. Ka-” miński; 22.15 Radiowe notatki-” Polaków — Jan Paradowski; 22.35 Radio-TV Szkoła Średnia dla-” Prac. — Jez. polski (sem. II); „Bo-” hater Oświecenia”.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20 Moja audycja muzyczna; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Wirtuozii gitar; 10.30 Teatr dla-” dzieci: Coby wam się darzy-” ło”; 11.00 Koncert wspomnień; 12.05 Polska muzyka popularna; 13.00 „Człowiek, który wykorzysta-” szanse”; 13.20 Przeboje; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Koncert-” życzeń; 16.05 Teatr PR: „Koncert-” w Iksinowie” — wg fragm. pow. „Emancypantki” R. Prusa; 17.00 Przeboje Radiokuriera; 19.15 Z-” bały naszej babuni; 19.50 Muzyka-” polska; 20.00 Przegląd nowo-” roczny; 20.10 Muzyka polska; 20.20 Z bały naszej mamy; 21.05 Syl-” wester.

Dokończenie na str. 8

Milowe słupy na drodze do Polski

Dokończenie ze str. 3

narodowej drogi do stworze-” nia współczesnego państwa.

Krajowa Rada Narodowa-” spełniwszy swą misję history-” czną, istniała aż do powołania-” w wyborach powszechnych, w-” styczniu 1947 roku Sejm Ustawodawczy. Była nie tyl-” ko pierwsza w czasie hitlerow-” skiej okupacji i po wyzwolen-” iu władza ustawodawcza, ale-” była też instrumentem walki o-” nowy kształt Polski oraz-” szkoła sprawowania władzy. Odegrała w historii naszego-” kraju rolę, której nie sposób-” przecenić. Warto to sobie-” uświadomić właśnie dzisiaj, w-” 35 rocznicę powstania KRN, na-” progu 35-lecia Polskiej-” Rzeczypospolitej Ludowej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

PKS, WPK i CPN w Sylwestra i Nowy Rok

Przedsiębiorstwo PKS w Po-” znaniu przewidziało na Syl-” westra i Nowy Rok wiele do-” datkowych kursów. Pozaplano-” we autobusy skieruje się na-” kilka tras dalekich oraz na-” bardziej przeciążone lokalne. Z-” Poznania dodatkowymi auto-” sami udać się będzie można-” do Gubina, Jeleniej Góry, Ło-” dzi, Wrocławia i Zielonej Gó-” ry. Z Turka zaś odjechać one-” do: Łodzi, Poznania, Wrocławia i-” Wrocławia, a z Konina — do-” Wrocławia.

W poznańskiej komunikacji-” tramwajowej niedzielny roz-” kład jazdy będzie taki jak-” świąteczny, podobnie w ponie-” dzialek — z tym jednak, że za-” wieszono zostanie kursowanie-” tramwajów linii nr 7, 11 i 12. Za-” szcze linie 3, 4, 16, 19 i 21 będzie-” obsługiwało mniej wozów. Dla-” autobusów miejskich także

Dodatnia sekunda przestępna

Zgodnie z decyzją Międzynaro-” dowego Biura Czasu w Paryżu w-” noc sylwestrową o godzinie pier-” szej czasu środkowoeuropejskiego (obowiązuje w Polsce) wprowadzono dodatnią sekun-” dą przestępną. Ma to na celu do-” pasowanie skali czasu opartej na-” zjawiskach atomowych do zwal-” niającej nieco swe obroty Ziemi. W-” noc sylwestrową posiadacze pro-” czynnych zegarków kwarcowych-” winni cofnąć więc ich wskazania o-” jedną sekundę. (na)

12 000 kurcząt spłonęło w Dobieżyńie

Sporę straty spowodował pożar-” we wsi Dobieżyń niedaleko Boku (Poznańskie). W tamtejszej fer-” mie kurzej ogień strawił dach i wy-” szał murowanego budynku, a-” także znajdującą się w nim kurczę-” ta (około 12 000) i 200 ton paszy. Akcja strażaków z kilku jedno-” stek zapobiegła rozprzestrzenieniu-” się ognia. Straty obliczono na-” 350 000 złotych. (bop)

Niezwykły finał katastrofy lotniczej

Wczoraj wczesnym rankiem czasu-” warszawskiego w Portland (stan-” Oregon — USA) uległ katastrofie-” 4-silnikowy odrzutowy samolot-” pasażerski typu DC-8 Amerykań-” skich Linii Lotniczych „United Air-” lines” ze 177 pasażerami i ośmio-” osobową załogą na pokładzie. Z in-” formacji agencji wynika, że zginę-” ło 10 osób, oficjalnie potwierdzo-” no osiem przypadków śmiertelnych. Około 50 osób odniosło obra-”żenia.

W czasie pokonywania końcowego-” odcinka trasy pilot stwierdził-” uszkodzenie podwozia samolotu i-” niektórych jego urządzeń po-” kładowych. Poinformował o tym-” wieść kontrolną lotniska, a wkrót-” cie potem pasażerów, przygotowując-” ich do przymusowego lądowa-” nia awaryjnego. Po przeszło półgo-” dzinnym krążeniu nad Portland-” w celu spalenia benzyny ze zbiornik-”ów, zniżył lot maszyny stara-” jąc się posadzić ją na pasażerskiej-” lotniskach. Wtedy zamilkły sil-”niki odrzutowe i samolot spadł na-” dwa niezamieszkałe domy.

Szczęśliwi i rzadki finał podobnej-” katastrofy: maszyna nie stane-” ła w płomieniach, a z jej wraku-” zaczęli uciekać w pośpiechu-” pasażerowie. (PAP)

My i świat

Dokończenie ze str. 3

dukcję w przeliczeniu na jed-” nego mieszkańca.

O tym, że w takich porów-” naniach w sposób udokumen-” towany widoczny wspinamy-” się po szczeblach tabeli ilustru-” jącej pozycję poszczególnych-” krajów na tle świata — świad-” czy jakże wymowne porówna-” nia.

Przed wojną dochód narodo-” wy wytwarzany w Polsce, w-” przeliczeniu na mieszkańca, wy-” nosił 100 dolarów — pięć-” razy mniej niż w Australii. No-” wej Zelandii, Stanach Zjed-” noczonych; natomiast produk-” cja przemysłowa, też w prze-” liczeniu na jednego mieszkań-” ca, była 6—7 razy mniejsza-” niż w krajach najwyżej upr-” ze myślowionych: Stanach Zjed-” noczonych, Niemczech, Wielkiej-” Brytanii.

Wtedy należałoby do kra-” jów znajdujących się w fazie-” przedprzemysłowej — dzisiaj-” znajdujemy się w grupie kra-” jów przemysłowych. Co zaś-” najważniejsze — znacznie-” zmniejszyliśmy dystans do kra-” jów czołówek przemysłowej-” świata. Według obliczeń ONZ-” dochód narodowy wytwarza-

TADEUSZ KACZMAREK

CI” (dodatek do „Życia Wars-” zy”) — prof. dr inż. Kazimierz-” Kopecki rozpoczyna cykl na temat-” prognoz rozwoju gospodarki pa-” łowo-energetycznej. W artykule-” „Czym dysponujemy” dochodzi-” do wniosku: — Polska nie może-” być obcą bez importu coraz więk-” szej ilościropy i gazu ziemnego, a-” następnie paliwa jądrowego. Tak-” że z eksportera netto energii (na-” dwójka eksportu węgla nad im-” portem ropy i gazu) stanie się i-” będzie oddać stale coraz więk-” szym stopniem importem netto. — Nie jest to w tym nie dziwnie-” gdyż poza ZSRR i paru krajami-” „naftowymi” nie ma w świecie-” kraju, który by nie importował-” znacznych ilości paliw i energii-” pierwotnych.

W „SPORTOWCU” — relacja z-” dyskusji zatytułowanej „Oczysz-” czenie Wisły”. Jedną z przyczyn-” niedobrych zjawisk w sporcie dys-” kutanci upatrują w tym, że za-” bardzo premieje się tych, którzy ko-” rzystają z gotowych kuponów-” zawodników, a za mało „produc-” tów”.

LEKTOR

W PRASIE

W „ITD” — próby odpowiedzi na-” pytanie „Co to jest szczęście?” Prof. dr Władysław Tatarkiewicz-” twierdzi, że jest to trudne pyta-” nie. — Kto szczęście rozumie-” jako idealną egzystencję — mówi-” profesor — bez żadnych przeci-” wności i cierpień, jako pasmo roz-” kochy, ten z góry może być pe-” wien, że go nie osiągnie. — A-” przy tym są cztery przynajmniej-” zasadnicze pojęcia szczęścia: szcze-” śliwy — wyjaśnia profesor — jest-” po pierwsze, ten komu sprzyja-” pomyślny los, po drugie — kto-” zaznał najintensywniejszych ra-” dności, po trzecie — kto posiada-” najwyższe dobro lub przynajmniej-” dodatni bilans życia, i po czwar-” te — kto jest zadowolony z ży-” cia.

W „TRYBUNIE LUDU” (28. XII-” 1978) — rozmowa z Władysławem-” Nasierem — rzeźbiarzem i ma-” lażem, scenografem i insceniza-” torem, filozofem moralistą. W wy-” wiazie pt. „Między sztuką i ma-” ją” na uwagę, iż on właśnie nie-” jako nobilitował to co profesjo-” nalnie nazywają kiczem — tak-” odpowiada: — Pomyślałem, że-” chodzi o twórczość plebejską, nie-” profesjonalną, inaczej — amato-” rską. Ja tego nie nobilitowałem. — Tego nie trzeba nobilitować. — Ta-” twórczość ma w sobie dość zdro-” tów energii psychicznej, by ist-” nieć niezależnie od osadów wiel-” kich krytyków. A wracając-” miejskich krytyków, „kicz” — jest-” do samego pojęcia „kicz” — jest-” ono wyjątkowo niedemokratycz-” ne. Na dnie jego znajduje brak-” tolerancji dla upodobań, które nie-” są własnością naszego kręgu to-” warzyskiego.

W „PERSPEKTYWACH” — Wi-” told Szymanderski w artykule-” „Podziały i niemożności. Kra-” jowa przed wywołką” przedstawia-” obraz przed wywołką — przyczyn-” wia wynik poszukiwań przyczyn-” tego, iż — jak stwierdzono w ko-” nieczym sejmowej — zakłady pre-”-

Dokończenie ze str. 7

wester z Radiem; 23.05 Bal u nas; 23.53 Teatr noworoczny; 0.07 Podwieczorek przy mikrofonie — wydanie specjalne: „Remanentowy”; 1.31—6.00 Sylwestrowe Studio „Gama”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 16, 19, 21.

PROGRAM II: 8 „Niedzielne spotkanie”; 12.05 Poranek muzyczny z nagraniem Ork. Symf. w Chicago; 13.10 Teatr PR: „Piosenki pań swawolnych”; 14.35 Felieton public. zagranicznej; 14.45 Kwartet z zespołem Michała Urbaniaka; 15. Radiowy Teatr dla Młodzieży; „O czym myślała przebiegła”; 15.30 Nowe nagrania radiowe; 16. Formy taneczne w twórczości Chopina; 16.20 Studio Młodych — Sylwestrowa Rozgłośnia Harcerska; 17. Rep. pt. „Pika”; 17.30 Nowe płyty Polskich Nagrań przedstawia T. Haas; 18. Sceny baletowe ze słynnych oper; 19.15 Balowe wspomnienia sprzed lat; 19.50 Muzyka polska; 20. Przemówienie noworoczne; 20.10 Muzyka polska; 20.20 Kabaret „Mamusz”; 20.30 Teatr PR: „Wielki koncert”; 20.45 Sylwestrowe z Radiem; 23.53 Toast noworoczny; 0.07—5.30 Muzyka taneczna — Sylwestrowe z Radiem.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 14.30, 19.

PROGRAM III: 8 Nasze tony — przedświt aud. tygodnia; 8.35 Co kto lubi; 9 „Kat czeka niecierpliwie” — odc. pow.; 9.10 Zima, na śniegu zima; 9.30 Gdy się mówi; 9.50 Lekcja tańca — shimmy, lambeth-walk, charleston, foxtro, beguina; 10.20 Ragimny na fortepian; 10.40 Płyty Polskich Nagrań; 11.11 Lekcja tańca — rumba, samba, cha-cha, calypso; 11.40 Ballady na instrumentach; 12. 0.01 — 0.02. Skąd nasz ród; 12.05 — 12.15 Muzyka z sal koncertowych; 12.30 Lekcja tańca — boogie woogie, slow-fox, tango; 13.50 „Na nutkę” — śpiewają No i Singers; 14.05 Pierwszy koncert wyjątkowy tygodnia; 14.20 „Na nutkę” — gra Z. Namysłowski; 15. Kto się boi salonowych lwów? — piosenki karnawałowe; 15.20 „Wieczór w sali Beauforta”; 15.30 — 15.45 Ragimny na orkiestrze; 16. „Niepozorny agent” — słuch; 16.35 Lekcja tańca — rock and roll i twist; 17. Koncert, ja kiedyś było; 18.30 Lekcja tańca — walc; 19. Sylwestrowe z muzyką; 19.35 Opera — V. A. Mozart; 19.50 Wesele Figara; 19.50 Muzyka polska; 20. Przemówienie noworoczne; 20.10 Piosenki na fortepian; 20.15 Makowicz; 20.30 Sylwestrowe ze swingiem; 21.30 60 minut na godzinę; 22.30 Relaks przed bal; 23. Dancing — smoking — parading, czyli bal w Trójce; 3—5 Sylwestrowe Studio „Gama”.

Wiadomości: 8.20, 14, 19.

PROGRAM IV: 8 Gra „Grand Standard Orchestra”; 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Przebiegi instrumentalne 1978 roku; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Koncert dla dzieci; „Bardzo śpiąca królewna”; 11 Kobiety różnych epok — E. Piaf; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdzić; 11.45 Teatr Klasyczny dla Młodzieży; „Dzieci kapitana Granta”; 12.55 „Dobre rady byłego tancerza”; 13. aud. słowno-muz.; 13.30 Koncert rodzinny; 14.10 Dźwiękowe wjaśnienia — Pies; 14.30 Wokół „Piosenki roku 1978”; 15 Teatr PR: „Z biegiem lat, z biegiem dni” (stereo ogólnop.); 15.44 Śpiewa zespół „Singers Unlimited”; 16.05 Studio Expe 78 — Kabaret literacki; 16.30 Magazyn lotniezy; 17. aud. w nastroju sylwestrowym; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18 Radiolatarnia — mag. pop-naukowy; 18.25 „Minał rok” — śpiewają „Czerwone gitary”; 18.30 Teatr zwierciadłem epoki: „Narodziny opery”; 19. Balowe uwertury; 19.50 Muzyka polska; 20. Przemówienie noworoczne; 20.10 Muzyka polska; 20.20 G. Gershwin; „Porgy and Bess” (stereo ogólnop.); 23.35 Sylwestrowe ze stereo ogólnop.; 23.53 Toast noworoczny z Pr. I; 0.07 Sylwestrowe ze stereo ogólnop.

Wiadomości: 7, 12, 16.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.25 Radio wita muzyką; 9.20 „Kara” — fragm. noweli S. Żeromskiego; 9.40 „Zdrówka, szczęścia, winiszemy na ten Nowy Rok”; 10.05 Gdy czuję w taniach polski stan; 10.30 Teatr dla dzieci; „Baśń o księżycowym zegarze”; 10.50 Noworoczne Studio „Gama”; 12.05 Powrocie z mównicy noworocznej; 12.15 Muzyka polska; 12.25 Koncert z cyklu; 13.25 Turniej kapel i śpiewaków ludowych; 13.45 Konc. przyjaźni; 14.30 Portret słowem malowany — Starsi Panowie dwaj; 15. Koncert życzeń; 16.05 Teatr PR: „Miłość do starych samochodów”; 16.35 Z telewizyjnej pieciolinii; 17. Studio Młodych; 18.50 Melodie w dwoje; 21.30 „Jarmark cudów” — magazyn; 23.30 Przebiegi minionej roku; 23.05 Inf. sportowe; 23.15 Przebiegi minionej roku.

Wiadomości: 6, 7, 8, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 8 Koncert Polskiej Ork. Kameralnej pod dyr. J. Maksymlika; 9 Fel. Władysław Teleskop; 9.10 Złoty noworoczny; 9.30 Jazzyowe przebiegi; 10 Poezja i muzyka; 10.30 Koncert chopinowski — walc w nagraniu K. Zimmermana; 11 M. de Falla; 3 piosenki; 11.10 Transm. Po ranku Symf. z Wiednia; 11.50 C. Scott — Lotus; 12.05 Powtórzenie przemówienia noworocznego z Pr. I; 12.15 Transm. Poranku Symf. z Wiednia — cz. II; 13.15 A. Corelli: Concerto F-dur op. 6; 13.25 Teatr PR: „Nowy Rok” — słuch. wg kratochwil J. T. S. Jańskiego; 14.20 L. v. Beethoven: VI Symfonia F-dur op. 68 „Pastorale”; 15 Teatr dla Młodzieży: „Z pamiętnika panny Pali”; 15.35 Gracykowi koncert; 16. aud. J. Wehry; 16.50 Rep. Literacki pt. „Apogeu”; 17.10 Najciekawsze nagrania radiowe roku 1978; 18.04 M. Karłowicz: Epizod na maskaradzie — poemat symf. op. 14; 18.35 Felieton public. „Miedziarny”; 19.45 Dyskoteka jazzowa; 20.00 Film wieczorek przy mikrofonie — wyd.

specjalne; 21.30 Najciekawsze wydarzenia muzyczne roku 1978; 22.25 Koncert karnawałowy; 23.35 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 13.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Piosenki — kołysanki; 9 „Kat czeka niecierpliwie” — odc. pow.; 9.10 Bos sa nowy do poduszki; 9.30 Gdy się mówi po balu; 9.50 Solo na flecie; 10 Wspomnienia po balu; 11 Płyty Polskich Nagrań; 11.30 „Specjalnie dla ciebie” — grają polscy tradycjonalisci; 12 Gdy się mówi Wisła; 12.25 Fantazja polska; 13.10 „Płynię Wisła, płynię” — u źródeł Wisły; 13.30 Muzyczne krajobrazy; 14.05 Muzyczne krajobrazy; 14.20 „Płynię Wisła, płynię” — te lasy, te granie; 14.35 Muzyczne krajobrazy; 14.50 „Płynię Wisła, płynię” — z piugiem w herbie; 15.10 Muzyczne krajobrazy; 15.20 „Płynię Wisła, płynię” — „Tryton i kapelusze”; 15.35 Muzyczne krajobrazy; 16 60 minut na godzinę; 17 Czas relaksu — wyd. specjalne; 17.30 Spotkanie na zamku; 17.50 Czas relaksu (wyd. specjalne); 18.20 „Przyjaźni” — gwieda; 18.30 Czas relaksu (wyd. specjalne); 19 Pow. w wyd. dzw. — J. Żuławski; 19.50 „Laus feminae”; 19.55 Opera: J. Rameau „Les indes galantes”; 19.55 „Kat czeka niecierpliwie” — odc. pow.; 20 M. sa gastronomiczna — czyli: medytacje o rozkoszach smaku i smachu — słuch; 21 „Czas relaksu” (wyd. specjalne); 21.30 „Wisło, rzeko moja” — aud. poetycka; 21.50 „Dla przyjaciół” — gra Józef Strzecz; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Manhattan Transfer; 22.15 Czas relaksu (wydanie specjalne); 23 J. Wolker — „Ballada o śnie”; 23.05 Księżycowa serenada; 23.40 „Trzysta tysięcy Mieczysławów” — słuch. poetycki; 24 Dzieła O. Mesiana.

Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Balowa miłość — śpiewa Irena Santor; 8.05 Stereo — „Świąteczny koncert na pięciolinii”; 9 Karnawałowy przekładaniec; 10 „Klub Młodych Miłośników Muzyki” — koncert dla dzieci; 11 „Kalendarz” — słuchowisko popularno-naukowe P. Sopoćki; 11.20 Program tygodnia; 11.30 Noworoczne pastorałki; 11.35 Nie tylko Casanova — czyli kobieta w oczach dawnych podróżników; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzieży — „Krzyżacy” cz. I słuch. wg pow. H. Sienkiewicza; 13.30 „W Jezioranach”; 14 Śpiewa duet Baccara; 14.10 Bohater hymnu narodowego — Jan Henryk Dąbrowski — aud. z udz. prof. A. Zahorskiego; 14.40 Na życzenie słuchaczy grają polskie kapale regionalne; 15 Teatr PR — „Dylizans” słuch. wg komedii Aleksandra Fredry; 16.05 Karnawałowy przekładaniec — cz. II; 17 Jazz i piosenka — audycja stereofoniczna; 17.30 Warszawa rok 1979; 18 „Nauka 1979 roku” — dyskusja naukowców i publicystów; 18.20 Śpiewa „El Pasador”; 18.30 „Nie wszystko złoto co się świeci” — anegdoty na temat świątecznej Warszawy — bale i zabawy — słuchowisko popularno-naukowe; 19 Opera „Straszny dwór” — S. Moniuszki po raz pierwszy w wersji oryginalnej (stereo ogólnop.); 22 Z taśmocielki spikera; 22.10 II Konc. fortep. i-moll Fryderyka Chopina gra A. Jaszyk (stereo ogólnop.).

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

Uwaga! 1. I 1979 r. wszystkie muzea nieczynne; 2. I — Muzea z wyjątkiem Instrumentów Muzycznych i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 10—15, srody i piątki — 12—18, sob. dni przedśw. — zamknięte. Wystawa: „Srebrne kielichy Bractwa Kurkowe” (do 31 XII).

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. — g. 10—16; wystawa „Ludowe Wojsko Polskie w sztuce”.

NARODOWE (ul. Marcinkowskie go 9) — Galeria Malarstwa Obce go; Galeria Malarstwa Polskiego — g. 9—18, niedz. i św. — g. 10—15. Wystawa pt. „Plakat partyjny” — do 15. II. 1979. Wystawa pt. „60 rocznica Powstania Wielkopolskiego 1918—1919”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—18, niedz. i św. — g. 10—15, 30. XII — nieczynne.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — g. 10—15 śr. g. 10—16 sob. — zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — wt., czw., piątki — g. 9—15, pon., śr. — g. 12—18, niedz. i św. — g. 10—15, sob. dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM W KORKNIKU — do 26. I 1979 — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytaeli) — g. 9—17, niedz. i św. — g. 10—16, od 2 do 15. I — nieczynne.

MUZEUM PRACOWNIA ARKADEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10—13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 34) — g. 12—18, niedz. i św. — g. 11—15.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Ślask Piastowski) — g. 9—17.

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Hipertrofia — S. Wojciechowski — g. 11—18, niedz. i św. g. 10—15 (do 31 bm.), 60 rocznica Powstania Wielkopolskiego (do 31 bm.).

PTF — Wystawa klubu Atest 79 — g. 10—19, niedz. g. 10—15 (do 9. I. 1979).



Sobota 30 XII

Niedziela 31 XII

PROGRAM I

7.45 — Nowocześnieść w domu i w ogrodzie; 8.10 — Emerytura dla rolników — „Poradnia”; 8.20 — Studio Sport + Telewizja; 9.00 — „Świąteczny kalendarz Telewizji” — magazyn publicystyczny-rozrywkowy oraz Disneyland: „Urodziny kaczora Donald”; 10.20 — „Antena” — informacje o programie TP (kol.); 10.45 — Wielkie rzeki świata; 11.40 — Rolnicze rozmowy — „Zawód dla dwojga” (kol.); 12.00 — Klub Szczęśliwych Kontynentów; „Szlakiem agenta nr 1” — przedstawienie tradycji patriotycznych rodziny Łambrianidów — Szajnowiczów z Grecji (kol.); 12.50 — Studio Sport — plebiscyt Inter- i Eurowizji na pięciu najpopularniejszych spor-

Poniedziałek 1 I

PROGRAM I

9.00 — Dla dzieci: „Cyk w cykru” — film prod. CSRS — ZSRK (kol.); 10.45 — „Dzieci Elzy z afrykańskiego buszu” — ang. film przygodowy dla dzieci i młodzieży (kol.); 12.20 — Dziennik (powtórzenie z mównicy noworocznej (kol.); 12.45 — Koncert e-moll Fryderyka Chopina gra Krystian Zimerman z towarzyszeniem Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie pod dyr. Jana Krenzla. Film prod. polsko-włoskiej; 13.25 — Studio Sport — sport 1978 cz. I; 14.10 — „Rok 1999” — film dok. prod. francuskiej Kroniki pa ryjskiej lat 1900—1914; 15.30 — Studio Sport — sport 1978 (kol.); 16.05 — Gra Poznańska Orkiestra Rozrywkowa Polskiego Radia i Telewizji — noworoczny koncert orkiestry PR i TV w Poznaniu. Dyryguje — Zbigniew

Wtorek 2 I

PROGRAM I

15.30 — Telewizyjny Klub Seniora; 16.00 — Dziennik; 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.); 16.50 — Studio Telewizji Młodych: aspiracje młodych na rok 1979 — propozycje dla Siódemki (kol.); 17.25 — „Interstudo” — program o krajach socjalistycznych „Bilans roku 1978 w zakresie rodziny” (kol.); 17.55 — Sonda: „Holografia” — zasady powstawania trójwymiarowego obrazu (kol.); 18.25 — Raj zwierząt: „Madagaskar — wyspa lemurów” — film dok. prod. RFN — Japonia (kol.); 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem „Pogoda dla bogaczy” — odc. 1 filmu społeczno-obywatelskiego prod. USA (kol.); 22.10 — „Świadkowie” (kol.); 22.30 — Studio Sport — międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn z okazji wyzwolenia Warszawy (kol.); 23.00 — „Skarbiec” — prof. J. Tabirga przygoda z historią, tajemnicą i walką w Clechocinie, pomniki techniki polskiej, tajemnica wzgórz — prawda i legenda o Mysiej Wieży, odkrycia archeologiczne (kol.); 23.35 — Miedzy nami jaskiniowcami: „Zaloty Freda” — film animowany prod. USA (kol.); 23.50 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 24.10 — Siódemka;

Czwartek 4 I

PROGRAM I

15.30 — „Co dalej maturzysto?” (kol.); 16.00 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja (kol.); 16.50 — Czwartek Telewizji Dzieci i Chłopców — magazyn publicystyczny-rozrywkowy, a w nim m. in. franc. film (kol.); 17.50 — „Redakcja Szkoła zapowiada”; 18.30 — NURT — Psychologia — „Mechanizmy kontroli i zachowań jednostki przez grupę”. Wykl. doc. dr. Marek Piłkiewicz; 19.00 — Dziennik (kol.); 19.10 — Obiektyw; 19.30 — Dzień dobry, tu Telewizja

Piątek 5 I

PROGRAM I

15.15 — „Redakcja Szkoła zapowiada”; 15.30 — NURT — Psychologia — „Mechanizmy kontroli i zachowań jednostki przez grupę”. Wykl. doc. dr. Marek Piłkiewicz; 16.00 — Dziennik (kol.); 16.10 — Obiektyw; 16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja

PROGRAM 1

14.30 — Telewizja Młodych Kosmonautów — „Orbita” (kol.); 15.00 — Kino Najmłodszych — zestaw filmów animowanych: „Georgie Ot Uma” (prod. bulg.), „Czarna bandera” z serii „Przygody Bolka i Lolka”, „Reksio i jannik” (kol.); 15.30 — Radar; 15.45 — Dziennik (kol.); 15.55 — Obiektyw; 16.15 — Dzień dobry tu Telewizja (kol.); 16.35 — „Taniec i piosenka” — program studyjno-filmowy poświęcony związkowi muzyki i piosenki z filmem (kol.); 17.05 — „Tancerz na manewrach” — komedia muzyczna prod. USA;

17.25 — W Starym Kinie: „Dzień na wyspach” — zabawna komedia z udziałem znanych komików; 18.50 — Losowanie Dużego Lotka; 19.45 — „Rewia na dachu” — czyli chłapadła — widowisko rozrywkowe (kol.); 20.30 — „Podróż fantastyczna” — film fab. prod. USA; 20.45 — Telewizja czeskosłowacka przedstawia program sylwestrowy (kol.); 21.00 — Wieczorynka (kol.); 21.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 22.00 — Przemówienie noworoczne; 22.20 — Utwory Fryderyka Chopina gra Piotr Paleczny; 22.30 — Studio Gama przedstawia blok programów rozrywkowych; 22.50 — „Gangsterski wale” — komedia kryminalna prod. franc. włoskiej (kol.); 23.35 — Studio Gama przedstawia (c. d.); 23.55 — Życzenia noworoczne (kol.); 0.10 — Studio Gama przedstawia (c. d.); 0.20 — „Zegnany stary teatr —

Górny, reż. — Jerzy Gruza (kol.); 16.40 — „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchach” — komedia przygodowo-kostiumowa prod. angielskiej (kol.); 18.40 — Dla dzieci: Disneyland — „Goofy sportowcem”; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Układ krążenia”, odc. VI pt. „Huśtawka” — film fab. prod. TP (kol.); 21.55 — „Powróćmy jak z dawnych lat” — odc. I widowisko muzyczne — przypomnienie piosenek z repertuaru teatru kł. i kabaretów Warszawy lat międzywojennych (kol.); 22.35 — Studio Sport.



17.55 — Sonda: „Holografia” — zasady powstawania trójwymiarowego obrazu (kol.); 18.25 — Raj zwierząt: „Madagaskar — wyspa lemurów” — film dok. prod. RFN — Japonia (kol.); 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem „Pogoda dla bogaczy” — odc. 1 filmu społeczno-obywatelskiego prod. USA (kol.); 22.10 — „Świadkowie” (kol.); 22.30 — Studio Sport — międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn z okazji wyzwolenia Warszawy (kol.); 23.00 — „Skarbiec” — prof. J. Tabirga przygoda z historią, tajemnicą i walką w Clechocinie, pomniki techniki polskiej, tajemnica wzgórz — prawda i legenda o Mysiej Wieży, odkrycia archeologiczne (kol.); 23.35 — Miedzy nami jaskiniowcami: „Zaloty Freda” — film animowany prod. USA (kol.); 23.50 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 24.10 — Siódemka;

17.25 — Studio Sport — międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn z okazji wyzwolenia Warszawy (kol.); 18.00 — „Skarbiec” — prof. J. Tabirga przygoda z historią, tajemnicą i walką w Clechocinie, pomniki techniki polskiej, tajemnica wzgórz — prawda i legenda o Mysiej Wieży, odkrycia archeologiczne (kol.); 23.35 — Miedzy nami jaskiniowcami: „Zaloty Freda” — film animowany prod. USA (kol.); 23.50 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 24.10 — Siódemka;

fab. pt. „Zegnany stary teatr 15 lat” (kol.) oraz film prod. ZSRK pt. „Pierwszy śnieg”; 18.20 — Poligon (kol.); 18.50 — „Radzimy rolnikom” (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Komisarz Moulin”, odc. pt. „Willa w lasu Vincennes” — franc. film krym. (kol.); 22.15 — Pegaz (kol.); 23.00 — Dziennik (kol.);

16.50 — „Piątek z Pankracym” — (kol.); 17.15 — Klinika Zdrowego Człowieka — profilaktyka zdrowia w telewizyjnej rodzinie (kol.); 17.40 — „10 minut” — teleturniej (kol.); 17.50 — „Jedenaste przykazanie” — odc. I filmu społeczno-obywatelskiego prod. TV CSRS (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka;

18.35 — Magazyn motoryzacyjny (kol.); 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Tam gdzie kończą się tory” — western prod. USA (kol.); 22.05 — Koncert noworoczny — program TV radzieckiej; 23.05 — Dziennik (kol.); 23.20 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2

14.55 — Studio Sport — turystyka i wypoczynek (kol.); 15.25 — Kino Telewizji Dzieci i Chłopców — „Sekrety kina” oraz film fab. prod. ang. „Dzieci

witamy Nowy Rok”, czyli re-wia muzyczna w Teatrze Muzycznym w Gdyni; 1.05 — Ann Margaret Smith — szwedzka gwiazda amerykańskich musicali i filmu; 2.00 — Kino Noce: „Wynajęty człowiek” — western prod. USA; 2.25 — „Belle époque” — widowisko muzyczne.

PROGRAM 2

16.00 — Studio 2 dzieciom (kol.); 16.30 — „Król Maciuś I” — filmowa bajka produkcji polskiej (kol.); 17.00 — W Starym Kinie — „Szalone chłopa”; 17.35 — „Błękitny kobierzec” — bajka dla dzieci, cz. I; 18.00 — Teleturniej dla dzieci pt. „Jak w bajce” — rywalizacja reprezentacji dwóch przedszkoli warszawskich; 18.30 — „Bawcie się razem z nami” — gry i zabawy dla dzieci; 18.45 — „Błękitny kobierzec” — bajka dla dzieci, cz. 2; 19.55 — „Bawcie się razem z nami”;

16.00 — Sprawdźna spółka — Studio 2 i Redakcja Muzyczna: „Spotkanie z Jerzym Smokiem” — program prowadzi Irena Dziedzic; 16.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 17.00 — „Układ krążenia”, odc. VI pt. „Huśtawka” — film fab. prod. TP (kol.); 21.55 — „Powróćmy jak z dawnych lat” — odc. I widowisko muzyczne — przypomnienie piosenek z repertuaru teatru kł. i kabaretów Warszawy lat międzywojennych (kol.); 22.35 — Studio Sport.

PROGRAM 2

16.00 — Sprawdźna spółka — Studio 2 i Redakcja Muzyczna: „Spotkanie z Jerzym Smokiem” — program prowadzi Irena Dziedzic; 16.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 17.00 — „Układ krążenia”, odc. VI pt. „Huśtawka” — film fab. prod. TP (kol.); 21.55 — „Powróćmy jak z dawnych lat” — odc. I widowisko muzyczne — przypomnienie piosenek z repertuaru teatru kł. i kabaretów Warszawy lat międzywojennych (kol.); 22.35 — Studio Sport.

16.25 — Język angielski (kurs podstawowy), lekcja 12; 16.55 — „Melodie” — preludia Fryderyka Chopina gra Dina Jofe; 17.20 — Baśnie z bliska i z daleka „Malwinka” (kol.); 18.00 — Studio Sport — sprintem przez Polskę; 18.30 — „Sensacje z przeszłości” — odkrycia dr. W. Filipowicza, tajemnice Winety — przeszłość wyspy Wolin (kol.); 19.10 — Teleskop;

16.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Jak zranione ptaki” — dramat obyczajowy prod. ZSRK (kol.); 22.05 — Dziennik (kol.); 22.20 — „Kształt słowa” — dyskusja o tzw. literaturze rysunkowej (kol.);

PROGRAM 2

16.55 — Wszelchnia TWP — „Start w dorosłość” (kol.); 17.25 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 13 (kol.); 17.55 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 14 (kol.); 18.00 — Studio Sport — na stadionach świata i kraju (kol.); 18.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Nurt — Pedagogika wspó-

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Zagłębny urlop” — film TP (kol.); 21.35 — „Piekne głosy” — Urszula Trawińska — Moroz. W programie aria z oper; 22.20 — „Świat, ludzie, idee” (kol.); 22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — kurs podstawowy, lekcja 14 (kol.); 16.50 — Estrada Folkloru — Zie-

ci spod 47a”, odc. pt. „Interes” (kol.); 16.25 — Latający Holender — program dla młodych widzów; 17.05 — Poradnia „Zaufanie”; 17.35 — „Popołudnie podróży i przygody” — w programie m. in. odpowiedzi na listy widzów. Film o Laponiach. Odc. 7 filmu o aborygenach australijskich. Konkurs — zagadka; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.); 21.00 — Magazyn morski — „Okno na świat”; 21.30 — Klub Jazzowy Studia Gama — „Gwiazdy jazzu w Polsce” — 1978 (kol.); 22.05 — „Jak zdobyto Dziką Zachód” — western prod. USA.

15.00 — Czarny Teatr z Pragi — czyli światowej sławy kukiełki artystów czeskosłowackich; 15.20 — Teatr Telewizji: Iom Luca Caragiale — „Karnawał”; 16.30 — Muzyka i dobre obyczaje sylwestrowe — w programie prawie wszystko o balu na 5 minut przed balem; 18.05 — „Walić jak w bęben” — komedia produkcji węgierskiej; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.00 — Przemówienie noworoczne; 20.20 — Utwory Fryderyka Chopina gra Piotr Paleczny; 20.30 — Sylwestrowa dyskoteka Studia 2 — programy rozrywkowe i widowiskowe (kol.); 22.15 — Teatr Telewizji: Michael Carey — „Osaczony”. Widowisko sensacyjne, którego akcja toczy się w Ameryce lat 40-tych; 23.55 — Życzenia noworoczne; 0

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

J. Łuszczek najlepszy w „Biegu Gąsieniców”

W czwartek, w Zakopanem panowała bardzo brzydka pogoda. Padał deszcz, a w górach wiał halny wiatr, który unieruchomił urządzenia linowe. To sprawiło, że musiano tu odwołać slalom o Puchar Polski, natomiast udało się przeprowadzić po raz pierwszy, masową imprezę w biegu narciarskim, tak zwany „Bieg Gąsieniców”, w którym obok zawodników i zawodniczek starowali turyści i młodzież.

Trasa biegu z metą i startem u podnóża Krokwi miała 12 km długości.

Największe zainteresowanie wzbudził start mistrza świata Józefa Łuszczka. Nie zawiodł on nadziei licznych widzów. Jeszcze raz zademonstrował wielką klasę. Stał się na czele biegu.

Łuszczek wyprzedził drugiego na mecie Jana Staszela o ponad minutę. Na trzeciej i czwartej pozycji uplasowali się juniorzy Kazimierz Firlej oraz Ryszard Budz, co zapowiadała interesująca sytuacja w biegach mężczyzn.

Wśród kobiet najlepszą była juniorka Zofia Czerwińska z Limanovii, a wśród niestowarzyszonych, były wielokrotny mistrz Polski i olimpijczyk Wawrzyniec Gąsienica.

„Bieg Gąsieniców” był imprezą udaną i na stałe wszedł do kalendarza zawodów narciarskich otwartych dla wszystkich, którzy tylko mają ochotę pobiegać na nartach.

Warto nadmienić, że w zawodach wzięły udział między innymi były słynne biegaczki Weronika Budna i Maria Gąsienica Bukowa-Kowalska, a także biegacze i biathloniści jak Józef Rubis, Stanisław Styrzcula, Stanisław Zięba, Stanisław Bukowski, Kazimierz Żelek i inni.

Wyniki „Biegu Gąsieniców” 1. Józef Łuszczek (Start Zakopane) — 27.54,0, 2. Jan Staszela (Start Zakopane) — 28.56,1, 3. Kazimierz Firlej (Śrubianina Żywiec) — 29.14,9, 4. Ryszard Budz (Podhale Nowy Targ) — 29.30,5, 5. Andrzej Truchan (Start Zakopane) — 29.50,2, 6. Leopold Łatawiec (WKS Legia Zakopane) — 30.02,5. (PAP)

Hokejowe MŚ juniorów

Pierwszy dzień hokejowych mistrzostw świata juniorów rozgrywanych w Szwecji nie przyniósł niespodzianek. Gospodarze pokonali zespół RFN 5:2 (3:0, 1:1, 1:1), a broniący tytułu młodzi hokeiści radziecy rozgromili Norwegię 17:0 (6:0, 1:0, 10:0).

Bardzo dobry mecz rozegrał napastnik drużyny ZSRR Władimir Krutow, który strzelił trzy bramki a trzy dalsze padły z jego podań. Krutow z sześcioma punktami objął prowadzenie w tabeli najskuteczniejszych strzelców mistrzostw.

W drugim dniu odbywających się w Szwecji hokejowych mistrzostw świata juniorów rozegrano dwa kolejne mecze.

W grupie „A” (Karlstad) Kanada pokonała RFN 6:2 (2:0, 2:1, 2:1), natomiast w grupie „B” (Karlskoga) CSRS wygrała z Norwegią 6:4 (1:2, 4:2, 1:0). W tym ostatnim meczu Norwegowie prowadzili z faworyzowanym zespołem Czechosłowacji, w połowie drugiej tercji, 4:2. W końcówce jednak rutyna zawodników CSRS wzięła górę i oni odnieśli zasłużone, choć ciężko wywalzone zwycięstwo. (PAP)

Tenisowe mistrzostwa Australii

Największą sensacją I rundy międzynarodowych tenisowych mistrzostw Australii, rozgrywanych w Melbourne, było wyeliminowanie rozstawionego z nr 2 Argentyńczyka Jose Luisa Clerca. Po wygraniu pierwszego seta 7:6 Clerc zrezygnował z dalszej gry z Australijczykiem Johnem Marksem, ponieważ jedno

wiła mu się kontuzja. Inne ciekawsze wyniki I rundy: Ken Rosewall — C. Stransbury (USA) 6:4, 6:2, 6:4, John Alexander — Peter Cambell (Australia) 6:4, 7:6, 6:4, Tony Roche (Australia) — Ion Tiriac (Rumunia) 6:3, 6:0, 6:3, Paul Kronk (Australia) — Geoff Masters (Australia) 7:5, 2:6, 6:3, 6:1. (PAP)

Poznańskie turnieje młodych koszykarzy

W czwartek w Poznaniu rozpoczął się Turniej Noworoczny Juniorów w koszykówce. Od przyszłego roku będzie on nosił nazwę memoriału byłego, wieloletniego prezesa KKS Lech Waławska Draba.

W pierwszym meczu koszykarze bydgoskiej Astorii wygrał z juniorami poznańskiego Lecha 101:84 (55:42). Lechici prowadzili tylko do 10 minut spotkania. Potem inicjatywę przejęli bydgoszczanie, którzy prezentowali się korzystnie pod względem warunków fizycznych; posiadali także w swoich szeregach trzech zawodników mających stać w drugiej ligowej drużynie swojego klubu. Sroczynski, Lewandowski, a przede wszystkim błyskotliwy w akcjach ofensywnych Wiśniewski — ci koszykarze (rocznik 61), mieli największy udział w zwycięstwie Astorii, która zaprezentowała umiejętności, każące upatrywać w niej faworyta turnieju.

Najwięcej punktów dla

Astorii zdobył: Sroczynski — 35, a dla Lecha: Sroczynski — 21.

W drugim meczu zmierzyły się zespoły SG KPV-69 Halle (NRD) i reprezentacji Poznania. Po wyrównanej grze zwycięstwo odnieśli poznaniacy 73:68 (33:38), którzy po celnych rzutach Szwarcza (w 38 minutach) objęli po raz pierwszy prowadzenie, którego nie oddali do końca meczu.

Najwięcej punktów dla Poznania zdobył: Szwarcz — 28, a dla Halle: Waldenheim — 33.

Równoległe z tymi meczami, w sali sportowej AZS przy ul. Mińskiej odbywa się turniej koszykówki, w którym uczestniczą roczniki spartakiadowe (młodzież urodzona w latach 1962 i 63). W dwóch pierwszych dniach osiągnięto następujące wyniki: Stal Ostrów — MKS Inowrocław 92:58, Obra Kościan — SKS Kasprowicz Kutno 66:75, AZS Poznań — Orkan Środa 63:62, MKS — Orkan 70:75, Stal — Obra 62:54, AZS — SKS Kasprowicz 94:91. (kar)

praca

Potrzebna zaraz pracownica w pracowni bielizniarskiej. Ul. Mostowa 37. 78837g

Kierowcę na Starą, zatrudnię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78524g

Przyjmę od 2 stycznia krawcową wykwalifikowaną, krawiectwo lekkie i bieliźniarstwo. Warunki do uzgodnienia. Poznań, Os. Zwycięstwa, blok 3, wejście „G” m. 68, godz. 8-12. 78535g

Przyjmę natychmiast do stałej pracy w krawiectwie lekkim, krawiectwo wykwalifikowane i krawiectwo. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Dobra 15A. 78539g

Spawacza, mężczyzn — przyjmę — praca w ogrodnictwie, Kasztelańska 69. 78533g

Restauracja Syrenka w Rogoźnie — zatrudnię zaraz kucharza na stanowisko szefa kuchni, pomoce kuchenne i kelnera. Warunki pracy i pracy do uzgodnienia na miejscu. 78604g

Emeryt reńca do pracy w ogrodnictwie potrzebny. Wyżnienie, mieszkanie nie zapewnione. Jan Stachowiak, Bogucin, poczta Kobylnica. 78889g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Tel. 33-21-24. 78817g

Technik fotograf, szuka pracy, chętnie z mieszkaniami. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78620g

Zatrudnię stolarzy meblowych i budowlanych, praca stała, na dobrych warunkach, w dobrej za prowadzonym warsztacie w Poznaniu. Również na pół etatu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78621g

Przyjmę uczniów — lakiernictwo pojazdowe. Mogą być kandydaci kończący cy szkołę podstawową — wieczorowo. Ostrowska 355, za wiaduktem w Szczepankowie. Dojazd autobusem 62 i 54 z Rajta. 78624g

Reparacja potrzebna zaraz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 78705g

kupno

Wózek inwalidzki zagraniczny, pokojowy — kupię. Tel. 633-94. 78609g

Kupię zegarek kieszonkowy z mechanizmem dwukowym, kieszonkowy złoty — antyk. Mogą być uszkodzone. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78693g

Magnetofon M-2405 S kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 78729g

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

czynne będzie

w poniedziałek 1. I. w godz. 10—13

Wtryskarkę poziomą do 50 gramów, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78482g

Kupię pilnie pawilon lub wyłączony lokal handlowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 78596g

sprzedaż

Kożuch męski (48) austriacki. Szymańskiego 10 m. 4. 78312g

Konia 6-letniego — sprzedam. Jan Krzyżaniak, Grzebieńsko, gm. Duszniki. 78256g

Sprzedam betoniarke 150 l, kożuch męski import, wzrost 175, rozmiar 56. Jeżycka 48 m. 53. 78633g

Sprzedam czarne miniaturowe pudełki, Ratajczaka 36 m. 2a, parter. 78679g

Nowy kożuch damski — sprzedam. Grottera 10 m. 10. 78504g

Kożuch damski elegancki, kurtka kożuchowa. Tel. 474-62. 78500g

Dwie jałowice wysoko — sprzedam. Henryk Świątek, Brzoza, gm. Duszniki. 78257g

Kożuch damski, sprzedam. Hibnera 27B m. 6. 78503g

Dual CL-380 — kolumny, kożuchy. Tel. 637-05. 78310g

Tokarkę produkcyjną (frezuje zawiasy kołkowe), sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78522g

Nowy kożuch damski, tutejszy z piżmowców, sprzedam. Os. Przyjaźni 12 m. 71, po godz. 17. 78535g

Organy Vermona ELT 6/2 dwa manualy, kamerę pogłosową Sochor (mało używaną), sprzedam. Czyż, Chemiczne koło Poznańskie, 62-052 Komorniki. 78559g

Gre telewizyjną automat do lokalu, sprzedam. Tel. 652-07. 78579g

Sprzedam żarzewarkę do folii PCV. Wach. Krzyżanek, ul. Słupska 20a m. 1. 78575g

samochody

BMW 2000, stan dobry — sprzedam lub w uzgodnieniu zamienię na nowe go Fiata 1200p. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 785487g

Sprzedam samochód Moskwę 412, Poznań, ulica Leśnowolska 13. 78643g

Syrenę 105, po kapitalnym remoncie, rocznik 1976, sprzedam. Czesław Cwik, Złotnicki, 62-10 Po biedzka, tel. 28a. 78632g

Fiata 1200p rocznik 1975 sprzedam. Tel. 723-81, godz. 9-13. 78755g

Nowo otwarty warsztat samochodowy — specjalność Dacia i Fiat. Frąckowiak, Os. Plewiska, ul. Zielińska 16. 78730g

BMW 2800, rocznik 1973, sprzedam. Września, Gen. Świerczewskiego 41. 78507g

Pilnie sprzedam Syrenę 104, rocznik 1968, po remoncie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1773p

Fiata 1200p, 1500, rocznik 1974 — sprzedam. Luboń 3, Kościuszki 12. 78629g

Nowo otwarty zakład blacharstwa samochodowego, poleca swoje usługi. Koszuta, Bogucin, ul. Jodłowa 19. 78264g

lokale

Mieszkanie M-3 własnościowe z telefonem sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78758g

Pokój uczennicy wynajmę. Dąbrowskiego 168a. 78725g

Przyjmę panienkę na pokój. Tęcza 28. 78340g

Pomieszczenie na cichy przemysł sezonowy poszukuje (posadzka). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78633g

M-2 własnościowe w Poznaniu, I lub II piętro z balkonem, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78661g

Młode małżeństwo bezdzietne, poszukuje pokoju niemeubowanego. Płatne za rok z góry lub miesięcznie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78509g

Mieszkanie M-2 i M-4, w nowym lub starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78607g

Obcokrajowiec poszukuje mieszkania typu M-2 lub M-3 na okres 3-4 miesięcy. Warunki odpłatności do omówienia. Oferty tel. 506-94 codziennie w godz. 11-14. 78797g

pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/85 — Wydział Kadr i Szkolenia — telefon 67-12-63 zatrudni na sezon grzewczy 1978/79:

— PALACZY kotłów wysokociśnieniowych automatycznych typu „Bertsch”

— PALACZY kotłów wysokociśnieniowych typu „La Monte’a”

— PALACZY kotłów niskociśnieniowych

— POMOCNIKÓW PALACZY

na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w kotłowniach położonych na terenie m. Poznania, w zakładach terenowych w Gnieźnie, ul. Fabryczna 7, telefon 44-29, Sremie, ul. J. Krasickiego 26 nr tel. 399, Nowym Tomyślu, ul. Komunalna 1 nr tel. 439 oraz Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 14 nr tel. 212-10.

Dla osób, które nie posiadają odpowiednich uprawnień Przedsiębiorstwo zorganizuje kurs egzamin kwalifikacyjny w miesiącu styczniu 1979 roku. 4322-K1

Własnościowe M-5 Stupa — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78584g

Własnościowe M-2 i M-4, w nowym lub starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78607g

Obcokrajowiec poszukuje mieszkania typu M-2 lub M-3 na okres 3-4 miesięcy. Warunki odpłatności do omówienia. Oferty tel. 506-94 codziennie w godz. 11-14. 78797g

Własnościowe M-5 Stupa — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78584g

Własnościowe M-2 i M-4, w nowym lub starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78607g

Obcokrajowiec poszukuje mieszkania typu M-2 lub M-3 na okres 3-4 miesięcy. Warunki odpłatności do omówienia. Oferty tel. 506-94 codziennie w godz. 11-14. 78797g

Własnościowe M-5 Stupa — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78584g

Własnościowe M-2 i M-4, w nowym lub starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78607g

Obcokrajowiec poszukuje mieszkania typu M-2 lub M-3 na okres 3-4 miesięcy. Warunki odpłatności do omówienia. Oferty tel. 506-94 codziennie w godz. 11-14. 78797g

Własnościowe M-5 Stupa — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78584g

Własnościowe M-2 i M-4, w nowym lub starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78607g

Obcokrajowiec poszukuje mieszkania typu M-2 lub M-3 na okres 3-4 miesięcy. Warunki odpłatności do omówienia. Oferty tel. 506-94 codziennie w godz. 11-14. 78797g

Własnościowe M-5 Stupa — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78584g

Własnościowe M-2 i M-4, w nowym lub starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78607g

Obcokrajowiec poszukuje mieszkania typu M-2 lub M-3 na okres 3-4 miesięcy. Warunki odpłatności do omówienia. Oferty tel. 506-94 codziennie w godz. 11-14. 78797g

Własnościowe M-5 Stupa — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78584g

Własnościowe M-2 i M-4, w nowym lub starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78607g

Obcokrajowiec poszukuje mieszkania typu M-2 lub M-3 na okres 3-4 miesięcy. Warunki odpłatności do omówienia. Oferty tel. 506-94 codziennie w godz. 11-14. 78797g

Własnościowe M-5 Stupa — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78584g

Własnościowe M-2 i M-4, w nowym lub starym budownictwie, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 78607g

Obcokrajowiec poszukuje mieszkania typu M-2 lub M-3 na okres 3-4 miesięcy. Warunki odpłatności do omówienia. Oferty tel. 506-94 codziennie w godz. 11-14. 78797g

Dnia 27 grudnia 1978 roku, zmarł nasz drogi kolega i przyjaciel, śp.

KRZYSZTOF TACZANOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 3 stycznia 1979 r. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim

koleżanki i koledzy z Koła Przewodników PTK w Poznaniu

78815g

S. + p.

KRZYSZTOF TACZANOWSKI

zmarł dnia 28 grudnia 1978 roku po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Sakramentami św. nasz ukończony syn, brat, stryj, bratanek, kuzyn i szwagier przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w środę 3 stycznia 1979 r. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżone w smutku

matka, rodzeństwo i rodzina

ul. Chwałkowskiego 5 m. 3. Gniezno, Międzychód. 4505-U3

Zbawidowcom, Powstańcom Wlkp., Orkiestrze Kolejowej, Krewnym, Przyjaciółom, Lokatorom, Sasiadom oraz Wszystkim, którzy doprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku naszego drogiego Zmarłego, śp.

JÓZEFA JANKOWIAKA

za okazane współczucie i życzliwość

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

455-U3 żona z synem i rodziną

Dnia 25 grudnia 1978 roku, zmarł nasz emerytowany pracownik

WOJCIECH ADAMCZYK

Rodzinnie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy

WZSR „Sch” Zakład Obrótu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi w Poznaniu. 4515-K3

Dnia 27 grudnia 1978 roku, zmarła w wieku 76 lat

FELICJA KRAJEWSKA

wiekolenna i zasłużona, emerytowana pracownica Instytutu Zachodniego.

Była cenionym bibliotekarzem i zawsze życzliwym człowiekiem.

Pogrzeb odbędzie się 30 grudnia 1978 r. o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Dyrekcja i pracownicy

Instytutu Zachodniego

4499-K3

Dnia 27 grudnia 1978 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, śp.

ZOFIA PALUCH

z domu Płocińska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 grudnia br. o godz. 8 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżony w żalu

mąż

Proszę o nieskładanie kondolencji

ul. 27 Grudnia 17 m. 7.

Dnia 28 grudnia 1978 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy 90 lat nasz kochany ojciec, teść, dziadek, zięć i szwagier, śp.

MICHAŁ SŁIWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 2 stycznia 1979 r. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

RODZINA

ul. Chociszewskiego 46 m. 4. 78736g

Wszystkim Przyjaciółom, Delegacjom, Instytucjom, którzy pożegnali mego męża, śp.

ALEKSA NADERA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

78570g żona z rodziną

W dniu 25 grudnia 1978 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babcia, śp.

AGNIESZKA KRĘCINA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 br. o godz. 8.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

Konkurs Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Poznaniu i „Głosu Wielkopolskiego“

Jak unikać pożarów

Nagrody rzeczowe wartości 10 000 złotych

Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych w Poznaniu wraz z redakcją „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“ ogłasza konkurs o tematyce przeciwpożarowej pod hasłem „Jak unikać pożarów“.

Fundatorem nagród rzeczowych o łącznej wartości 9 950 zł, które rozlosowane zostaną wśród autorów prawidłowych odpowiedzi na wszystkie pytania, jest Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych.

- A oto zestaw nagród:
1. Samowar elektryczny
 2. Sokowirówka
 3. Rzutnik „DIAPREX“
 4. Zegarek na rękę „CZAJKA“
 5. Aparat fotograficzny „WILIA“
 6. Zegarek na rękę „POLIOT“
 7. Budzik „SŁAWA“
 8. Rzutnik „ANIA“
 9. Aparat fotograficzny „CER-TOT“
 10. Album z płytami

Odpowiedzi — na załączonym kuponie i tylko na kartkach pocztowych — należy nadsyłać do 10 stycznia 1979 r. pod adresem: Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych, 60-967 Poznań, ul. Masztalarska 3 z dopiskiem „Konkurs“.

Lista nagrodzonych będzie opublikowana około 20 stycznia 1979 r.

PYTANIA KONKURSOWE:

- 1) Co ile tygodni winny być

czyszczone przewody komi-nowe palenisk w budynkach mieszkalnych?

- 2) W jakiej odległości od pie-ców, piecyków i urządzeń grzejnych elektrycznych wol-no przechowywać materiały palne?
- 3) Jak należy zabezpieczyć przed spowodowaniem poża-ru nie wygaszone węgle lub gorący popiół wyrzucane na zewnątrz budynków?
- 4) Czym można ugasić płonącą na człowieku odzież?
- 5) Jaką gaśnicą wolno gasić pożar instalacji elektrycznej

pozostającej pod napięciem?

- 6) Jaki jest numer telefonu straży pożarnej w twojej miejscowości?
- 7) Czy wolno eksploatować bezpieczniki naprawiane dru-tem?
- 8) Czy wolno użytkować bez nadzoru ogrzewcze urządze-nia elektryczne?
- 9) Czy wolno garażować w pi-wnicy motocykl, skuter lub motorower z paliwem w zbiorniku?
- 10) Czy zimne ognie zapalone przy choince mogą spowo-dować pożar?

KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko

Adres

Odpowiedzi

5.

8.

ZIELONE ŚWIATŁO DLA ZŁODZIEI

„Proponuję, by państwo i po-litja brytyjska oficjalnie zrzędy-nowały z ochrony ludności przed włamaniami i kradzieżą“. Nie domaga się tego — jak można by sądzić — londyński świat przestępczy, lecz Sir Robert Mark, który do zeszłego marca był szefem Scotland Yardu — centrali ostawionej po-litji brytyjskiej. Jest to jego re-akcja na opublikowaną informa-cję, że z liczby 67 500 włamań, dokonanych w Londynie w 1977 roku, policja zdołała wykryć za-łedwie 9,8 procent sprawców.

GDZIE PIES JEST POGRZEBANY...

Było to ostatnie życzenie 69-letniej Amerykanki Lillian Kopp — i zostało spełnione. Pochowa-

między WIERSZAMI

na ją w Waszyngtonie na zwie-rzęcym cmentarzu Paw Print Gar-dens, obok „Rinty“, jej ulubio-nego owczarka. Nigdy przedtem nie grzebano tu człowieka.

Wydaje się, że na tym punk-cie cała rodzina Koppów jest „stuknięta“. 31-letnia córka zmar-łej Barbara, jej brat Ron oraz ich ojciec Henry też pragną spo-cząć na tym cmentarzu, gdzie już miejsca zarezerwowali dla swych trzech żyjących owczar-ków.

Komentarz zbytnie...

„PANI GENERAL“

54-letnia Mary Clarke została w USA mianowana generałem brygadierem i objęła dowództwo fortu wojskowego McClellan.

Pani general uważa, że ko-bieta może być równie dobrym żołnierzem jak mężczyzna i są-dzi, że kobiety odgrywać będą coraz większą rolę w armii a-merykańskiej.

W pierwszych dniach general-skiego awansu największe kło-poty mieli jej podwładni, którzy ani rusz nie mogli się przyzwy-czaić aby mówić do niej — pani general. Wszyscy zwracali się do niej per „panie generale“, co energiczną kobietę doprowadza-ło do pasji.

Zaułki wielkopolskich dziejów

W sylwestrową noc

Świt ostatniego dnia 1655 roku wieścił dzień słoneczny, a utrzymujący się od nocy mróz zapowiadał, iż leżą-cy na polach między Kleckiem a Nowym Mieściskiem śnieg nie stopnieje. Ludność okolicznych wsi z radością szykowa-ła się do weseliska. W domu Jaska Gajbka gromadzili się już od południa mu-zykanci, by przegrywać do tańca zarówno młodej parze, jak i zaproszonym go-ściom. Jasko oddał swą córkę Marcinowi — synowi sąsiada. Nie najbogatszy szykował mu się zieleń, ale chłop to był na schwał.

Weseliskiem żegnać miało rok mijający, a witać nadcho-dzący — 1656. Wykosztował się Jasko na to wesele niemale, lecz dzięki świniobiciu i spro-wadzeniu z Klecka piwa oraz gorzałki, stoły uginaty się od jada i napitku.

W otwartych izbach rozsiedli się goście. A że panna młoda zwracała swą urodą uwagę każdego z nich, co rusz sły-szał było okrzyki: „Gorżko, gorżko!“. Przy dźwiękach muzyki i brzęku szklanic wesoło mijął czas. Nic w tej podgwieździeńskiej okolicy nie zapowiadało tragicznego wydarzenia, które zdarzyć się miało w nadcho-dzący wieczór.

Kapela rzępoliła jeszcze za-wzięcie, gdy jeden z gości spoj-rzał w okno. Po drodze obok kuźni jechali stępa żołnierze w wysokich butach i w kapelu-szach z szerokimi rondami, u-zbrojeni w pistolety i rapier. Ich konie rozbrzygwały z wol-na śnieg i błoto.

Gdy przystanęli przy drzwiach chaty, w której odbywało się wesele, orkiestranci — jakby na znak jaski — przycichli, a gościom weselnym stęseć się dał dźwięk obcej, gardłowej mowy, podobnej nieco do tej, którą Prusacy się posługiwali.

— Szwedi... — wyszeptał Jasko.

Ich przybycie nie wróżyło niczego dobrego.

Krew lała się na tej ziemi już od paru miesięcy. Bo cho-ciaż od czasu kapitulacji szla-chty wielkopolskiej, pod Uj-sciem w lipcu 1655 roku wojska szwedzkie załaty „poto-pem“ polskie ziemie, rodzić się począł w kraju masowy ruch oporu, obejmujący cały naród. Na czele tego ruchu, postugu-jącego się taktyką walki par-tyzanckiej, stanął Stefan Czar-niecki, mianowany przez króla

Jana Kazimierza regnenta-rzem, czyli zastępcą hetmana, zaś do boju najwcześniej po-darwała się Wielkopolska, gdzie starosta Krzysztof Zegociński roz-począł z najeźdźcami „wojnę szarpaną“. Wkrótce polska pa-tyzanika walczyła ze Szweda-mi w różnych regionach kraju.

Gdy tylko ustał klekot koń-skich kopyt, rajtanzy zeskoczy-li z siodeł. Trzech z nich, z pi-stoletami w dłoniach, wbiegło do sieni.

W swym gardłowym języku przywołali resztę oddziału. Po chwili weszli wszyscy. Przewo-dził im oficer, któremu uroda panny młodej spodobała się od razu. Przysiadł się więc do niej, bezceremonialnie odsuwa-jąc Marcina. Goście chyłkiem poczęli się wymykać. Nikt tu Szwedów nie lubił, ale i nikt z nimi zwady nie szukał.

Choć kapela umilkła, brat-ny oficer kazał grać dalej, sam zaś zaczął zalecać się do pan-ny młodej. Wreszcie pociągnął ją do sąsiedniej izby. Szwedzi zarechotali z uciechy. Podo-rwał się z ławry Jasko i jego zieleń — Marcin. Obaj byli jed-nak bezsilni. Rajtanzy sięgnęli natychmiast po rapier. Wyję-li je z pochew...

Po paru minutach stary padł na ziemię bez ducha, a młody, skrwawiony wycołgał się na dwór. Tuż po północy tuła po-żaru rozświetliła noc sylwestro-wą. To płonęła Jaskowa chata.

W pierwszą godzinę nowego, 1656 roku — pogrążając ostro-gami i wymachując pióropusza-mi — szwedzcy najeźdźcy od-jechali. Nieprzytomną pannę młodą wwieźli ze sobą.

Gdy świt rozjaśnił pogorzeli-sko, okoliczni mieszkańcy zna-leźli tylko ciało starego Jaska. Młody Marcin zniknął.

Tymczasem ruch partyzanc-ki na polskiej ziemi rozwijał się coraz bardziej. Stefan Czar-niecki 1 lutego 1656 roku ru-szył na rajd kawaleryjski prze-cinając Szwedom. Po paru ore-żnych starciach z najeźdźcami, Czarniecki — mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela — zbierał swe oddziały do wojny podjazdowej. Zagony jazdy Czarnieckiego ożywiały ruch powstańczy na terytorium opa-nowanym przez nieprzyjaciół. Coraz większą aktywność po-częły przejawiać oddziały pa-tyzanckie, spośród których gło-sno było wiosną o grupie par-tyzanckiej pod wodzą Marcina z okolic Nowego Mieściska. Gru-pa ta znosiła patrole i oddzia-

ły szwedzkie, manewrujące na terenie Pałuk i Gnieźnieńskie-go. Zdobywała rozgłos swoim męstwem i walecznością.

W Mieścisku wiedzieli. To zieleń Jaska walczył z najeźdźca-mi. Przekazywane z ust do ust opowiadania przydały mu siłę nieustraszonego dowódcy.

Gdy 9 kwietnia 1656 roku korpus Stefana Czarnieckiego i Jerzego Lubomirskiego wzmo-cniony do 12 000 ludzi wyru-szył do Wielkopolski, tu w pod-gnieźnieńskich chatkach opowia-dano o nieustraszonych czynach Marcina z Nowego Mieściska. A mieszkający bliżej Klecka po-kazywali sosnę na wzgórzu, na której to ponoć Marcin własno-ręcznie powiesił dowódcę jed-nego z oddziałów rajatorów.

Więści o tych czynach nie-wielkiego oddziału partyzanc-kiego spod Gniezna dotarły i do Czarnieckiego wraz ze szcze-gółami o samosądzie dowódcy partyzantów. Za takie metody walki miał on ponieść karę.

Za oddziałami polskiego kor-pusu, ukraczającego do Wiel-kopolski, maszerowały wojska szwedzkie pod wodzą Karola Gustawa. Polska jazda nie mo-gła pokusić się o zdobycie więk-szych miast obsadzonych przez Szwedów, niszczyła jednak ich ożyzwienie ruchu party-zanckiego, a z czasem przysta-żanie się partyzantów do re-gularnego wojska.

Tak było i z oddziałem Ma-rcina, który dołączył do korpu-su Czarnieckiego 6 maja.

W dzień późniejszy na podgrze-z nieśkiej równinie koło Klecka rozegrała się bitwa między od-działami polskimi i szwedzki-mi. Czarniecki wiedział, że ze szwedzką potęgą nie może wy-grać bez zastosowania mane-wru, polegającego na zaskocze-niu przeciwników. Podzielił więc swój korpus na kilka sa-modzielnych grup, mających za-skończyć wroga. Plan był do-bry, lecz zawiodło współdziałanie polskich oddziałów. W zma-ganiach ze Szwedami nie od-niosły zwycięstwa wojska Czar-nieckiego. Późnym wieczorem musiały się spod Klecka wy-cofać, zostawiając poległych na polu bitwy. Pozostał tam i Marcin z Mieściska. Po nim zaś pozostała w pamięci ludzi jego partyzancka sława oraz opowiadania o skutecznej wal-ce podjazdowej z najeźdźcami i zemście za tragiczną noc sylwestrową.

WOJCIECH STASZEWSKI



„O JEDEN MOST ZA DALE-KO“ — to widowiskowy film produkcji angielskiej, będący wierną rekonstrukcją słynnej operacji „Market-Garden“ z wo-jennych dni we wrześniu 1944 ro-ku. Za podstawę scenariusza tej opowieści posłużyła reżyserowi Richardowi Attenboroughowi słyn-na powieść Corneliusa Ryana pod tym samym tytułem. W ob-myślonym przez marszałka Mont-gomery'ego przedsięwzięciu, któ-re miało skrócić przebieg dzia-łań wojennych i otworzyć alian-tom drogę do Berlina, udział wzięta także — u boku brylly-skich i amerykańskich oddzia-łów — 1 Polska Samodzielna Brygada Spadochronowa pod do-wództwem generała Sosabow-skiego. Polacy bohatercko wal-czyli na najbardziej wysuniętym odcinku pod Arnhem, ponosząc najcięższe straty. Zdjęcia do filmu realizowano w miejscach, które były niedługo potem bitwy.

— „Ogląda się ten film z u-czuciem zawodu — wyznał je-den z recenzentów. — Tak o-gromny wysiłek organizacyjny, tylu wspaniałych aktorów — i w rezultacie ani jednej postaci, któ-ra zdołałaby skupić na sobie na-szą uwagę“.

Jest to wszakże film „do oglą-dania...“ (Kos)



— To sąsiad. Przed godziną przyszedł z awanturą, że za-bardzo hałasujemy.



— Możecie przecież szczerze powiedzieć, kiedy mamy od was wyjść.



— Mój mąż bardzo się przy-wiązał do tego starego roku!



— Musisz koniecznie zatańczyć z panną Dziunią...



— Zdaje się, że jesteśmy pierwsi!